BIULETYN
INFORMACYJNY

PRAWDA
O KOMUNIZMIE

POK

1937

ROK I (VI)

ZESZYT 4 (39)

WARSZAWA – KREDYTOWA 16 m. 25 – TEL. 610-92

TREŚĆ ZESZYTU:

I. *Jak wykorzystać Biuletyn P. O. K.* 101

II. *Błędy czerwonej filozofii (materializmu dialektycznego)* . 102

AKCJA MIĘDZYNARODÓWKI KOMUNISTYCZNEJ.

III. *Międzynarodówka wolnomyślicieli* 108

IV. *Metody i dynamika akcji komunistycznej we Francji (cz. II-a)* 116

AKCJA ANTYBOLSZEWICKA.

V. *Kościół katolicki wobec komunizmu* 125

VI. *Układ niemiecko-japoński przeciwko Kominternowi* . . 126

W ROSJI SOWIECKIEJ.

VII. *Udział żydów w rewolucji komunistycznej w Rosji* . . 127

Z książek i czasopism 132

Extrait de la table des matières.

Le Bulletin d'Information P. O. K. („La vérité sur le bolchévisme") est l'organe du Centre Antibolchévique en Pologne et constitue la suite de la revue „La lutte contre le bolchévisme" publiée pendant les années 1927–1931.

Le présent numéro contient les articles suivants: 1) Les erreurs de la philosophie rouge (du matérialisme dialectique); 2) L'Internationale des libres penseurs; 3) Methodes et développement de l'activité communiste en France (2-e partie); 4) L'Eglise Catholique vis à vis du communisme; 5) L'entente germano-japonaise contre le communisme; 6) Participation des juifs à la révolution communiste en Russie; 7) Revue bibliographique.

L'abonnement pour l'étranger, y compris les frais de l'envoi par la poste, est de 5 złoty par trimestre, compte chèques postaux Nr. 2628 (Biuletyn Informacyjny P. O. K. Warszawa).

Zeszyt niniejszy ukończono składać 15 kwietnia 1937 r. W prenumeracie zeszyt 4 (39) obejmuje kwiecień 1937. Następny zeszyt Biuletynu P. O. K. ukaże się w maju 1937 r.

BIERNOŚĆ UCZCIWYCH — W SKUTKACH STRASZLIWSZA — NIŻ CZYN NIKCZEMNYCH —

Jak wykorzystać Biuletyn P. O. K.

Zadaniem Biuletynu P. O. K. jest sumienne, źródłowe informowanie społeczeństwa polskiego o metodach i celach wywrotowej działalności komunistycznej, kierowanej przez rząd sowiecki w Moskwie za pośrednictwem Międzynarodówki komunistycznej i jej ekspozytur: partyj komunistycznych i rozmaitych tajnych i jawnych organizacyj.

Chcąc wroga zwyciężyć, trzeba go poznać.

Wielu ludzi wyobraża sobie, że zna współczesny komunizm, gdy w rzeczywistości bardzo mało wiedzą oni o istotnych celach i metodach postępowania światowej konspiracji wywrotowej, zorganizowanej na naukowych podstawach i obficie zasilanej pieniędzmi.

Ten brak świadomości — czym jest współczesny komunizm i bolszewizm — jest jednym z najsilniejszych sprzymierzeńców agentów bolszewicko-komunistycznych.

Rzecz oczywista, że nie można poprzestać na akcji informacyjnej i demaskującej, że trzeba równocześnie prowadzić akcję pozytywną i dla tego Biuletyn P. O. K. podaje wskazówki do akcji antykomunistycznej, w głębokim przeświadczeniu, że w Polsce powoli rodzi się wielki ruch odrodzenia religijnego i narodowego, który złamie ofensywę czerwonego rozkładu.

Materiały dokumentacyjne i artykuły ogłaszane w Biuletynie prosimy jak najszerzej zużytkować według uznania nanaszych Czytelników i Przyjaciół.

Z Biuletynu P. O. K. można wszystko przedrukowywać bez potrzeby powoływania się na nas, jako na źródło informacyj.

Biuletyn P. O. K. rozsyłany jest wyłącznie według rozdzielnika i zgłoszonych prenumeratorów, przy czym prenumerata nie jest przyjmowana na krótszy okres, jak trzy miesiące, t. j. za trzy zeszyty.

Dla P. P. Dziennikarzy, Publicystów i Redaktorów pism wydajemy *„Serię B"* naszego Biuletynu P. O. K., drukowaną na jednej stronie (druga strona biała).

Błędy czerwonej filozofii

(materializmu dialektycznego).

Filozofia w S. S. S. R. jako narzędzie rewolucji.

W S. S. S. R. istnieje oficjalnie jeden tylko, obowiązujący wszystkich, kierunek filozoficzny, jeden tylko pogląd na świat, t. zw. marksizm-leninizm lub „materializm dialektyczny“ (skrót: dia-mat). Wszystkie inne kierunki, systematy i szkoły filozoficzne, zwłaszcza różne formy idealizmu, są zakazane przez rząd sowiecki, jako „kontrrewolucyjne“. Spory i polemiki toczą się tylko o interpretację uznanych za dogmaty orzeczeń takich autorytetów, jak Marks, Engels lub Lenin — o najwłaściwsze przystosowanie głoszonej przez nich doktryny do zadań i celów bieżącej polityki państwa komunistycznego[1]).

Filozofowie komunistyczni nie kierują się bynajmniej w swych badaniach bezinteresownym dążeniem do prawdy; według określenia Lenina *„filozofia jest narzędziem walki klasowej“*, a materializm Marska — jedyną postacią filozofii, jaka może skutecznie służyć rewolucji. Dlaczego właśnie pewna odmiana materializmu ma być skuteczną bronią w rękach komunisty, zrozumieć nie trudno: materializm wiąże się bezpośrednio z ateizmem, może więc być użyty do zwalczania religii, przede wszystkim chrystianizmu. Inne racje, mniej widoczne z góry, poznamy w dalszym ciągu. Zarzuty przeciwko „dia-mat‘owi“ sowieccy jego przedstawiciele traktują jako szkodnictwo polityczne (wreditielstwo) i wysuwających je oponentów unieszkodliwiają znanymi sposobami. Materialistów - dialektyków (w dalszym ciągu będziemy pisali krótko: MD) nie można więc traktować jako uczonych (według pojęć zachodnio - europejskich) i prowadzić z nimi dyskusji zgodnie z zasadami, przyjętymi w świecie cywilizowanym, lecz raczej — jako specjalny typ agitatorów komunistycznych, odkomenderowanych do pracy „na odcinku“ filozofii[2]). Tym nie mniej głoszone przez nich poglądy trzeba znać, chcąc skutecznie walczyć z bolszewizmem. Znajomość teorii ekonomicznej marksizmu nie wystarcza; należy sięgnąć głębiej, aby

---

[1]) Informacje o filozofii sowieckiej czerpano u nas zazwyczaj (np. T. Kotarbiński w „Ruchu Filozof.“, t. 13 Nr. 1—4, r. 1935) z książek A. M. Dieborina, profesora w Moskwie (np. „Wstęp do filozofii materializmu dialektycznego“ i in.). Tymczasem i Dieborina z kolei zaliczono do heretyków (jak przed tym starego bolszewika Bogdanowa i w. in.). Jako „zarażonego“ ideami Plechanowa „mieńszewizującego idealistę“ (określenie Stalina), filozofującego w oderwaniu od partyjnej polityki, wyrzucono go z „Instytutu Marksa i Engelsa“, którego był współkierownikiem. Ortodoksalną czerwoną filozofię można poznać ze źródeł — z rozpraw Engelsa i Lenina.

[2]) Program Kominternu (Międzynarodówki Komunistycznej) stwierdza wprost „partyjność filozofii Marksa - Lenina“.

pojąć pierwiastki filozoficzne tej teorii. Fałszywa i zbędna dla ludzkości „ideologia“ musi być podcięta u samego korzenia[3]).

Wyjaśnienia wstępne.

Materializm jest najstarszą i najpierwotniejszą postacią doktryny o istocie bytu, czyli ontologii (metafizyki). Według materializmu filozoficznego jedynym bytem podstawowym (substancją) jest materia; t. zw. zjawiska psychiczne są pochodne względem zjawisk materialnych. MD zwalczają, 1-o, pogląd, że istota bytu jest niepoznawalna (kantyzm, agnostycyzm, pozytywizm); 2-o, wszelkie kierunki, które istotę bytu upatrują w czym kolwiek innym po za materią (idealizm metafizyczny, np. platonizm; spirytualizm i in.). Istnieją jednak różne typy materializmu; MD uznają tylko typ zwany „dialektycznym“; inne (np. mechanistyczny) również zwalczają. Termin „dialektyczny“ pochodzi od Hegla (filozofa niemieckiego z pierwszej połowy 19-go w.); ale Hegel dialektyki z materializmem nie wiązał — przeciwnie, dzieje świata pojmował jako rozwój absolutnego ducha. Zmaterializował dialektykę heglowską Lenin i jego poprzednicy (Marks, Engels i in.). Wpływ Hegla, oraz innych filozofów niemieckich, odbił się wyraźnie na ekonomicznej doktrynie Marksa (np. podstawowe pojęcie walki klas). Ponieważ Marksa uważa się nieraz bezkrytycznie za „genialnego twórcę naukowego socjalizmu“, warto przypomnieć przy okazji, że był to umysł nie twórczy: M. nie dał nic oryginalnego, tylko systematycznie opracował poglądy niektórych teoretyków ekonomii francuskich, angielskich i in.

Przegląd tez „dia-mat‘u“ rozpoczniemy od tez gnoseologicznych (z zakresu teorii poznania), następnie przejdziemy do tez ontologicznych; ścisłej granicy pomiędzy pierwszymi i drugimi w tej doktrynie przeprowadzić zresztą niepodobna. Po rozważeniu filozofii teoretycznej komunizmu, przejdziemy do nierozłącznie z nią związanej „folozofii“ praktycznej i do praktyki, którą ta „filozofia“ ma uzasadniać.

Teoria poznania.

Filozofia musi na wstępie znaleźć odpowiedź na następujące pytania: skąd człowiek czerpie wiedzę pewną? jaki jest sposób odróżnienia prawdy od fałszu? co człowiek może poznać? Są to zagadnienia: 1) źródeł po-

---

[3]) Rzecz prosta, że w krótkim artykule informacyjnym jesteśmy zmuszeni, zarówno w wykładzie zasad materializmu dialektycznego, jak też w krytyce tych zasad, ograniczyć się do podania głównych punktów, z pominięciem szczegółowych dowodów, odsyłaczy do literatury, i t. p. Opracowanie zagadnienia filozofii komunizmu z zastosowaniem całego aparatu naukowego znajdzie się gdzie indziej.

znania, 2) kryterium prawdy i 3) granic poznania. Widzieliśmy już, że na ostatnie z tych pytań MD odpowiadają odmiennie niż Kant, który uczył, że „rzecz sama w sobie“ jest niepoznawalna; według MD właśnie materia jest kantowską rzeczą w sobie (to pojęcie uważają zresztą za zbędne). Ale napróżno szukalibyśmy u MD odpowiedzi na pytanie, skąd o tym wiedzą; ta podstawowa teza jest w tym systemacie przyjęta bez uzasadnienia teoretycznego i stanowi nienaruszalny dogmat. Materia jest wszystkim, po za nią nic nie istnieje; to musi przyjąć każdy komunista, nie pytając o dowód. Okazuje się, że podstawę „dia-mat‘u“ stanowi w i a r a w m a t e r i ę. Jest to p i e r w s z y słaby punkt bolszewickiej filozofii: hipotezy nie wolno traktować jako pewnika w teorii mającej pretensje do naukowości. Należy dodać, że w tym wypadku sprawdzenie hipotezy (dotyczącej istoty rzeczy) jest wogóle niemożliwe.

Lenin, podobnie jak jego poprzednicy M. i E., usiłował znaleźć kryterium poznawcze w p r a k t y c e, która „rzecz w sobie“ zmieniać ma w „rzecz dla nas“. Skuteczna działalność praktyczna (sprawdzanie się przewidywań, możliwość zastosowań technicznych, i t. p.) ma świadczyć o tym, że człowiek może zdobyć wiedzę prawdziwą o świecie. Na ten argument można się zgodzić, ale z tym zastrzeżeniem, że sprawdzanie się wniosków z hipotezy (dotyczącej zjawisk, a nie rzeczy w sobie) może tylko powiększyć prawdopodobieństwo hipotezy, nigdy nie potwierdzając jej ostatecznie i nieodwołalnie.

Na pytanie o źródło poznania, MD wskazują na zmysły. Stanowisko ich jest sensualizmem materialistycznym: byt zewnętrzny, obiektywny, materialny, odbija się w nas przy pomocy naszych zmysłów; przez działanie materii na organy zmysłowe powstają wrażenia zmysłowe (czucia) i na nich opiera się cała nasza wiedza. Pomińmy nasuwającą się odrazu wątpliwość, czy istotnie całe poznanie ludzkie można zredukować do wrażeń zmysłowych; ale — gdyby nawet tak było — jak zrozumieć to „odbijanie się“? Czy wolno uważać np. wrażenie barwy czerwonej za k o p i ę fal elektromagnetycznych o długości fali około 0,7 μ (które odkryli fizycy)? Wogóle zaś jak może być jakieś nasze przeżycie lub doznanie (coś psychicznego, t. j. związanego z naszą psychiką) kopią czegoś materialnego (jakiejś rzeczy w świecie nas otaczającym)? Nauka o wrażeniach, jako obrazach świata zewnętrznego, jest d r u g i m słabym punktem bolszewickiej filozofii; cała teoria MD o życiu psychicznym jest zresztą pełna niejasności i nieścisłości. Ale przeciwników tej teorii (np. Plechanow) Lenin ostro zwalczał, rozumiał bowiem, że jeżeli czucia uznamy tylko za z n a k i czegoś istniejącego realnie po za nami, to będziemy zmuszeni odrzucić poznawalność bytu „w sobie“; a przecież dogmat o materii musi być utrzymany za wszelką cenę, ponieważ rzekomo wymaga tego „interes proletariatu“!

Metafizyka.

Doktryna o bycie (ontologia, metafizyka) MD opiera się na dwóch podstawowych tezach:

1-o, we wszechświecie nie ma nic oprócz materii poruszającej się w przestrzeni i czasie;

2-o, w całej przyrodzie panuje ruch w postaci przeciwieństw („ruch“ oznacza tu wszelkiego rodzaju zmiany).

Obie te tezy są przyjęte bez dowodu i traktowane jako pewniki, chociaż są tylko hipotezami. Przyjrzyjmy się im nieco dokładniej.

1) M a t e r i a jest w tym systemacie terminem pierwotnym, przyjętym bez definicji. Materii nie można określić, bo prócz niej nic nie ma; pojęcie materii jest najwyższą kategorią. Ale jeżeli się przyjęło dogmatycznie, że prócz materii nic nie ma i być nie może, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby przypisać materii także te cechy, jakie normalnie przypisuje się bytowi nie-materialnemu. Istotnie MD tak postępują: ciała materialne są dla nich nie tylko rozciągłe i bezwładne, ale mogą również odbierać wrażenia zmysłowe (czucia), doznawać uczuć, chcieć; materii nie wahają się nawet przypisać zdolności tworzenia, najbardziej istotnej cechy ducha! Byt podstawowy, obdarzony takimi cechami, jest materią tylko z imienia; ta niekonsekwencja jest t r z e c i m słabym punktem filozofii bolszewickiej. Zamiast uznać, że pewne stopnie bytu nie mogą już być wyjaśnione na podstawie założenia o materialności substancji zasadniczej, MD w sposób niedopuszczalny rozszerzają zakres pojęcia materii, przyjętego w chemii i fizyce.

W tej doktrynie „materia“ ma być j a k o ś c i o w o niejednolita: na wyższych szczeblach bytu odmienna, niż na niższych (według materializmu mechanistycznego istnieją tylko mniej lub więcej złożone zespoły zawsze tych samych elementarnych składników). Zdaniem MD, trzeba odróżniać trzy dziedziny rzeczywistości: nieorganiczną, organiczną i społeczną; w każdej z tych dziedzin zachowują ważność prawa mechaniki, ale w świecie organicznym występują nadto prawa swoiste, których nie było w świecie nieorganicznym, w świecie zaś społecznym — nowe prawa, nieznane dwóm światom pozostałym. Świadomość ma być jedną z własności materii organicznej; ale geneza świadomości jest w tym systemacie niewyjaśniona i to stanowi c z w a r t y słaby punkt bolszewickiej filozofii.

2) R o z w ó j. Teorię rozwoju Engels i jego następcy zapożyczyli od Hegla; podług tej nauki, rozwój odbywa się według słynnego schematu:

teza + antyteza = synteza[4]*).*

---

[4]) Jeden z przykładów Hegla: istnienie + nieistnienie = stawanie się. Marks traktuje np. ilościową (bezwzględną) „nadwartość“ jako tezę; jako antytezę — „nadwartość“ jakościową (względną) (dłuższy dzień roboczy — udoskonalenia techniczne) — i t. p.

Ma to znaczyć, m. w., co następuje: w stadium posiadania pewnej cechy (jakości) przez jakiś układ elementów rzeczywistości — zawiera się już zacząteк innego stadium: nieposiadania tejże cechy; pierwsze pociąga za sobą z koniecznością drugie, konkretne sprzeczności rozrywają pierwotną całość, ale na tym rozwój się nie zatrzymuje — układ przechodzi „skokiem“ do trzeciego stadium, które się charakteryzuje przez posiadanie nowej cechy, będącej jakby syntezą owych dwu cech sobie przeciwnych. (Tak np. w „stawaniu się“ ma być coś z bytu i coś z niebytu). Dzięki tym przemianom powstaje nowa jakość, zamiast dawnej; jednak dawna nie ginie całkowicie, lecz wchodzi w skład nowej, jako czynnik podrzędny. Ta ewolucja nie jest wciąż jednokierunkowa, nie ma też powrotu do tego, co już było (ruch jakby po okręgu koła); ewolucja odbywa się jakgdyby po linii spiralnej: osiągnięte już stopnie rozwoju powtarzają się na wyższym poziomie, za każdym razem odmiennie. Podkreślenie faktu, że wyższe szczeble bytu różnią się pomiędzy sobą istotnie, jakościowo — jest słuszne; ale ewolucja pojmowana w ten sposób, ewolucja o charakterze twórczym, nie da się pogodzić z materią, jako bytem podstawowym (p i ą t y słaby punkt filozofii bolszewickiej).

Obiektywny porządek następowania po sobie zjawisk w świecie zewnętrznym („dialektyka obiektywna“) odbija się, według MD, w tym samym rytmie w naszych myślach; inaczej mówiąc, b y t o k r e ś l a ś w i a d o m o ś ć (idealiści przyjmują zależność odwrotną). Teza ta ma bardzo doniosłe konsekwencje, ale znowu jest przyjęta bez dowodu i uważana za pewnik nie podlegający dyskusji (s z ó s t y słaby punkt filozofii bolszewickiej).

Etyka.

Wyznawane przez człowieka teoretyczne poglądy na rzeczywistość mają zawsze jakieś konsekwencje natury praktycznej, w jakiś sposób wpływają na nasze życie. Streszczony powyżej pogląd MD, sprowadzający się do przyjęcia:

1-o, jedynie materialnej zasady świata („tylko materia jest rzeczywista“),

2-o, rozwoju w nieustannych sprzecznościach wewnętrznych, odbywającego się w sposób nieciągły, lecz skokami,

3-o, podrzędności strony duchowej w człowieku i życiu wogóle, względem strony cielesnej, materialnej —

ma oczywiście, również swe konsekwencje praktyczne; co więcej, c a ł a d o k t r y n a z o s t a ł a t a k w ł a ś n i e s k o n s t r u o w a n a,

aby pociągała za sobą takie, a nie inne, następstwa praktyczne[5]).

Wnioski, jakie wynikają dla praktyki życiowej z doktryny komunizmu, są złowrogie dla cywilizacji chrześcijańskiej, zagrażając najwyższym ideałom ludzkości. To, co w teoretycznej filozofii bolszewików było błędem, w praktycznych jej zastosowaniach (w bolszewickiej „etyce") staje się zbrodnią — zbrodnią przeciwko moralnemu porządkowi i przeciwko naturze ludzkiej.

Najwyższa twórczość ludzi genialnych, przejawiająca się w nauce i sztuce, w filozofii i życiu religijnym, według Marksa i Lenina stanowi tylko zjawisko pochodne, „epifenomen", jakby nadbudowę nad procesem społecznym, wyznaczonym przez stosunki gospodarcze, t. j. przez formy produkcji i techniki produkcyjnej (materializm historyczny). Jednostronność, zaślepienie i płytkość myślenia MD występuje najdobitniej w tej koncepcji rozwoju historycznego, nie przypisującej wcale roli poważnej ani indywidualnej twórczości człowieka, ani jego wolnej decyzji i sile wytrwania, nie przywiązującej żadnego znaczenia do jego osobowości, w tej koncepcji, tłumaczącej najgłębsze prądy duchowe, przenikające ludzkość — umysłowe, religijne, wolnościowe — według schematu materialistycznej nauki ekonomii[6]). Dążenie obecnych władców imperium rosyjskiego do zniweczenia wszelkich głębszych indywidualnych odrębności, wszelkiego duchowego bogactwa człowieka, do powszechnej niwelacji umysłów, sposobów odczuwania i reagowania na rzeczywistość — jest niedorzeczne, bo sprzeczne z naturą ludzką. Dążenie takie jest też zbrodnicze, gdyż zabija (lub przynajmniej zabić usiłuje) w człowieku to, co jest najwyższą jego wartością: osobowość, moralną postawę człowieka wobec indywidualnie odczuwanej rzeczywistości. Siódmym z kolei, największym może błędem filozofii bolszewickiej, jest zaprzeczenie wartości osobowości człowieka, jego człowieczeństwa.

Dodajmy, że przyjęcie wewnętrznych sprzeczności w naturalnym procesie rozwijania się świata, może służyć skutecznie do usprawiedliwiania najbardziej zawiłych zygzaków w postępowaniu rządu, kierującego się

[5]) „Teoria, będąca wynikiem praktyki, tłumaczy świat wyłącznie poto, aby go **zmienić... w sensie rewolucyjnego przekształcenia warunków bytu społecznego"**. (Z artykułu o „Ruchu filozoficznym w Z. S. R. R." w „Prz. Filoz.", r. 39, z. 1, str. 71, 1936 r.). (Autor wyraźnie sympatyzuje z „dia-mat'em").

[6]) Według teorii Marksa, dobra są tylko natury materialnej, dotykalnej — i tylko praca fizyczna jest produkcyjna; stąd wynika, że praca wynalazcy, lub praca organizatora — kierownika fabryki, nie może być produkcyjna. Jest to wyraźny absurd. Zaprzeczenie oczywistemu faktowi, że praca umysłowa przoduje pracy fizycznej, kierując nią — można wytłumaczyć chyba tylko partyjnym („klasowym") zaślepieniem.

w gruncie rzeczy interesem własnym, względami bieżącej polityki. Pozornie naukowa i filozoficzna doktryna materializmu dialektycznego w rzeczywistości jest dogodnym narzędziem w rękach grupy ludzi, dokonywających od blisko 20 lat na obszarze 1/6 części naszego globu okropnych eksperymentów — i prowadzących mieszkańców S.S.S.R. do nędzy i moralnego zdziczenia.

AKCJA M-KI KOMUNISTYCZNEJ.

Międzynarodówka wolnomyślicieli.

Powstanie, organizacja, rozwój.

Ruchem komunistycznym kierują trzy instytucje: Rząd Sowietów, partia bolszewicka oraz Komintern (III-cia Międzynarodówka)[1].

Terenem bezpośredniej działalności dwóch pierwszych jest Rosja sowiecka, natomiast Komintern kieruje ruchem komunistycznym na całym świecie. Dla sprawniejszej działalności posiada on 16 wydziałów, jako Międzynarodówki pomocnicze[2]. Jedną z nich jest *Międzynarodówka wolnomyślicieli,* która właściwie nazywać się już powinna międzynarodówką bezbożników wojujących.

Została ona założona w r. 1925 na zjeździe w Teplitz - Schönau, z centralą w Wiedniu. Odtąd wszelką akcję wolnomyślicielską i bezbożniczą prowadzi *Komintern* na całym świecie za pośrednictwem tej międzynarodówki.

Ruch wolnomyślicielski był jednak już dawniej szerzony przez inną organizację, mającą charakter „burżuazyjny", a mianowicie przez powstały w r. 1920 w Pradze związek p. n. „Fédération Internationale des Sociétés de Libres - Penseurs" z siedzibą w Brukseli, a także przez niemiecki zw. wolnomyślicieli: Freidenker-Verband. Od Federacji zależne były do 1926 r. i później od r. 1929 organizacje wolnomyślicielskie w Polsce.

Na pierwszych kongresach Międzynarodówki wolnomyślicieli w Wiedniu i Teplitz były reprezentowane stowarzyszenia wolnomyślicielskie z Sowietów (145.000 czł.), Niemiec (120.000 czł.), Austrii (100.000 czł.), Czechosłowacji (14.000 czł.) i z innych krajów[3].

Istniały jednak stałe tarcia między „Fédération Internationale" a komunistyczną Międzynarodówką wolnomyślicieli. Próby zjednoczenia podejmowano na zjazdach w Kolonii w 1930 r. oraz w Berlinie w 1931 r. co

---

[1]) O stosunku tych instytucji do siebie patrz Biuletyn P.O.K. Nr. 1 „Istota współczesnego komunizmu" s. 4.

[2]) Biuletyn P.O.K. Nr. 2, — „Organizacja Międzynar. komun." s. 38.

[3]) Por. „Walka z bolszewizmem", 1928, z. 16, s. 22.

doprowadziło w końcu do wspólnego kongresu, który odbył się w Pradze w 1936 r.

Kongres wolnomyślicieli w Pradze w 1936 r.

W dniach 11—13 kwietnia 1936 r. odbył się w Pradze światowy Kongres wolnomyślicieli i bezbożników, zwołany przez obie wyżej wymienione organizacje.

W Kongresie wzięło udział kilkudziesięciu delegatów z 11 państw. Kulminacyjnym punktem obrad Kongresu było przemówienie *Łukaczewskiego*, wiceprzewodniczącego Naczelnej Rady Związku bezbożników wojujących w Sowietach[4]).

„Towarzysze — wołał — w imieniu Zw. bezb. woj., w imieniu tysięcy bojowników awangardy wielkiej armii socjalizmu, walczącej dla uwolnienia ludzkości z jarzma religii, nasza delegacja przynosi braterskie pozdrowienia dla historycznego kongresu dwóch Międzynarodówek wolnomyślicieli.

Przynosimy gorące pozdrowienia z kraju, gdzie socjalizm jest już wprowadzany w życie. Socjalizm, który niszczy klasy i wyzysk, który **uwalnia ludzi z okowów krwawego koszmaru religii** ociemniającej przez tyle tysięcy lat ducha ludzkiego i krępującej jego wolność.

Kongres ma miejsce w historycznej chwili, gdy niebezpieczeństwo niszczycielskiej wojny jest bardziej groźne niż kiedykolwiek, ponieważ krwawy faszyzm, siejący wszędzie nienawiść, szowinizm i antysemityzm jest gotów do walki z postępem[5]).

Gdzież więc jest dzisiaj miejsce wolnomyślicieli, którzy walczą z przesądami religijnymi i wszechwładztwem kleru? **Ich miejsce jest w szeregach oficerskich jednolitego frontu ludowego** przeciwko faszyzmowi i wojnie. Na początek przedstawiciele wszystkich niemal organizacji zebrali się na ten Kongres.

Dlaczego my mamy być podzieleni w naszej pracy, kiedy mamy te same cele i bierzemy udział w tej samej walce. Im bardziej będziemy zjednoczeni, tembardziej będziemy silni.

Niech żyje zjednoczenie wolnomyślicieli całego świata"!

Przemówienie to przyjęto gorącymi oklaskami. Po naradach Kongres powziął uchwałę: *„...utworzenia jednej Międzynarodówki i wypracowania jednolitego programu.“*

Oznacza to, że organizacje wolnomyślicielskie „burżuazyjne“ poddały się kierownictwu Międzynarodówki wolnomyślicieli czyli Kominternowi[6]).

W dalszym ciągu obrad Kongresu wyłoniono z pośród zebranych stałe *Biuro Międzynarodowe* w składzie: Przew. *Tervagne,* viceprzewod. *Łukaczewski,* sekretarze *Pardon* i *Jansen,* skarbnik *Clerbeau* i *Jean de Rondé,* oraz wybrano *Komitet Wykonawczy,* w skład którego wchodzą

---

[4]) Bulletin d'informations religieuses EIA N: 13, 1936.

[5]) Mówione dwa miesiące przed wojną w Hiszpanii.

[6]) Innymi słowy, czynniki masońskie i komunistyczne utworzyły wspólną organizację do walki z religią.

wszyscy członkowie Biura i przedstawiciele państw: Anglii, Czechosłowacji, Belgii, Holandii, Francji, Niemiec i Sowietów.

Siedziba oficjalna Międzynarodówki mieści się w Brukseli, faktyczna zaś w Moskwie.

Odtąd, t. j. od kwietnia 1936 r., cały ruch wolnomyślicielski i bezbożniczy na całym świecie jest jednolicie zorganizowany i poddany pod kierownictwo Kominternu, będącego ekspozyturą rządu S.S.S.R.

Stąd też dzisiaj każdą organizację o charakterze wolnomyślicielskim słusznie posądzać trzeba o kontakt organizacyjny z Moskwą.

Ewolucja ruchu wolnomyślicielskiego.

Pierwotne kadry organizacji o charakterze wolnomyślicielskim składały się z ludzi obojętnych religijnie, bezwyznaniowców i ateuszy. Działalność ich polegała głównie na wykorzenianiu zasad religijnych i tworzeniu t. zw. „etyki świeckiej“, t. j. niezależnej od religii. Stopniowo jednak bezwyznaniowcy przekształcają się w wolnomyślicieli, którzy zwalczają religię, a zwłaszcza jej wpływy w życiu społecznym, rodzinnym, szkolnym, naukowym, pozostawiając jednak poszczególnym jednostkom swobodę jej wyznawania. Z religią walczono jako z przeszkodą, stojącą na drodze do urzeczywistnienia założeń socjalistycznych i komunistycznych.

Od mniej więcej dziesięciu lat ruch bezwyznaniowo-wolnomyślicielski przekształcił się w bezbożnictwo, które cechuje bezwzględna walka z religią jako religią, walka z Bogiem samym. Jest to jakby nowa „religia“, która w miejsce pierwiastka dobra i kultu Boga wprowadza pierwiastek zła. W walce tej nie występuje już religia jako przeszkoda, którą chce się usunąć (środek), ale walka z religią staje się celem samym w sobie.

Stwierdza to wódz bezbożników sowieckich Gubelman-Jarosławski, gdy mówi:

„...obecna nasza walka z religią różni się zasadniczo od walki prowadzonej dawniej przez rozmaite organizacje i prądy antyreligijne.“

Przemówienie Gubelmana - Jarosławskiego.

Żyd Gubelman, występujący obecnie pod nazwiskiem Jarosławskiego, wygłosił wielką mowę sprawozdawczo-programową na obchodzie dziesięciolecia Związku Bezbożników Wojujących, w dniu 7 lutego 1936 r.

Mowa ta, aczkolwiek skierowana bezpośrednio do Zw. Bezb. Woj. w Sowietach, ma znaczenie ogólniejsze, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę fakt jednolicie obecnie zorganizowanego ruchu bezbożniczego na całym świecie. A chociaż centrala Międzynarodówki wolnomyślicielskiej znaj-

duje się oficjalnie w Brukseli, to jednak faktyczne kierownictwo, jakby sztab generalny, stanowi właśnie sowiecki Zw. Bezb. Woj. i Komintern.

Podajemy to przemówienie w wyjątkach[7]).

Jakież według Gubelmana są

a) podstawy ruchu bezbożniczego.

Jarosławski stwierdza, że chociaż „nasza walka jest nową walką, nowej klasy, w nowej epoce..." to jednak opiera się ona:

1) na wielowiekowej tradycji:

„...walka z religią jest zadaniem dziejowym... Na Zachodzie wypełniła w większości to zadanie demokracja burżuazyjna w okresach rewolucyj i ataków na średniowieczny feodalizm. Istnieje we Francji i w Niemczech tradycja walki burżuazji z religią, zapoczątkowanej o wiele wcześniej od haseł socjalizmu (Encyklopedyści, Feuerbach i t. p.)" (z Lenina t. XIV s. 78).

2) na wskazaniach Karola Morduchaja *Marksa:*

„...w r. 1843 daje Marks w dziele p. t. „Krytyka hegliańskiej filozofii prawa" znamienne tłumaczenie podstaw socjalnych religii i piętnuje odurzające działanie tego „opium dla ludu", wykazując jednocześnie doniosłość walki z religią „dla wyswobodzenia ludu roboczego z pod jarzma wyzyskiwaczy". Marks pisze dalej: „Nie religia tworzy człowieka, lecz człowiek religię. Religia jest samopoznaniem człowieka, który siebie jeszcze szuka, lub który już się zgubił... obalenie tego złudnego szczęścia ludów jest koniecznością do osiągnięcia rzeczywistego szczęścia". (Zbiór pism Marksa i Engelsa „O religii i walce z nią" t. V. s. 56).

Gubelman - Jarosławski widzi w tych słowach Marksa wytknięty dla marksistów... „obowiązek walki z religią, jako zawsze żywotne zadanie, bez którego nie można dać ludziom szczęścia".

3) na wskazaniach Lenina:

„Lenin tłumaczył, że w stosunku do państwa religia powinna być kwestią prywatną, to znaczy, że prawodawstwo nie powinno jej ani zakazywać ani nakazywać, lecz **co się tyczy partii, to religia nie może być w niej traktowana jako sprawa osobista...** Słusznie stworzyliśmy nasz związek między innymi i dla walki z otumanieniem robotników przez religię. Dla nas walka o idee nie jest sprawą prywatną, ale obchodzącą całą partię, a szczególniej proletariat" (Lenin T. VIII. s. 421). „Nie zapominajmy nigdy, że **walka z religią jest częścią ogólnej proletariackiej walki klas".**

4) na programie partii komunistycznej:

„Komunistyczna partia rosyjska jest przekonana, że tylko należycie usystematyzowana i uświadomiona ekonomiczna walka mas doprowadzi do całkowitego zniszczenia przesądów religijnych".

5) na wskazówkach Stalina:

„Niezmiernie cenne są dla naszej pracy wskazówki Stalina gdyż wykazują one **sprzeczność między nauką a religią.** Stalin powiedział: „Partia jako taka nie może pozostać obojętną wobec religii i musi prowadzić propagandę antyreligijną przeciwko każdemu przesądowi religijnemu. Partia popiera wiedzę i naukę, podczas kiedy przesądy religijne są przeciw wiedzy, gdyż **każda religia ma w sobie coś przeciwnego wiedzy(?!)"** (Stalin, Zagadnienie leninizmu, s. 286).

---

[7]) Wg. Biuletynu EIA.

W dalszym ciągu swego przemówienia Gubelman-Jarosławski wylicza

b) Środki do walki z religią.

1) Propagowanie naukowo-materialistycznego poglądu na świat:

„Propagowanie naukowo-materialistycznego poglądu na świat jest koniecznym warunkiem do wykazania klasowości religii i jej społecznych korzeni".

Aż nadto jest jasnym, że w materialistycznym poglądzie na świat nie może być miejsca dla religii, bo nie ma miejsca dla ducha, a więc dla Boga i duszy ludzkiej. Jest materia i tylko materia.

2) Wykazywanie sprzeczności między nauką a religią:

„Widzicie towarzysze, że **praca nasza polega na wykazywaniu sprzeczności między wiedzą a wiarą...**"

3) Dowodzić, że religia, przez swój wpływ na ustrój społeczny, przyczynia się do nierówności klas i tworzy warstwę wyzyskiwaczy:

„...praca nasza polega... **na wykazywaniu wpływów religii na ustrój społeczny,** na łączność między organizacją i ideologią religijną a klasą wyzyskiwaczy, na ujawnianiu interesów pasożytów społecznych."

4) Usuwać wszelkie zwyczaje religijne z życia. Przede wszystkim kalendarz religijny. Osiągnął to już częściowo Zw. Bezboż. Woj. w Sowietach, gdy:

„...dla wciągnięcia mas w dzieło propagandy antyreligijnej wprowadzono w wielu miejscowościach zwyczaj zasiewania „hektarów bezbożniczych", gdyż **walczyć musieliśmy z kalendarzem religijnym,** który reguluje prace na roli według świąt cerkiewnych. Musieliśmy usunąć te zwyczaje z ekonomii rolniczej, by przeciwstawić im metody naukowe i racjonalne".

5) W wyszukiwaniu środków walki trzeba iść z postępem:

„W nowych czasach za pomocą nowych środków prowadzimy dawną walkę z religią... używając wszelkich sposobów, jak **książki, pisma, konferencje, uniwersytety, muzea".**

(Pewnie też kino, radio, a niedługo i telewizję).

6) Światopogląd religijny oparty na Biblii zbijać dowodami „naukowymi", np.:

„...Biblia uczyła np. że Bóg stworzył wszystkie gatunki zwierząt i roślin i nadał im nazwy, że odtąd istnieją one bez zmian. Otóż u nas Miczurin, Lycenko, Cicyn wyprodukowują nowe gatunki roślin nadając im nowe nazwy... Wobec takich faktów brednie biblijne rozpadają się w proch".

A jakiż jest według Gubelmana - Jarosławskiego

c) dotychczasowy dorobek bezbożnictwa w Sowietach.

„W ciągu dziesięciu lat istnienia Zw. Bezboż. Woj. wydał dużą ilość prac, a wydawnictwa rządowe antyreligijne rozpowszechniły około 80-ciu dzieł w wielkiej ilości egzemplarzy. Od niedawna przestał wychodzić „Bezbożnik", który bił już przeszło 400.000 egzemplarzy. Wydajemy obecnie w to miejsce pismo „Bezbożnik ilustrowany" i „Antyreligioźnik", oraz różne pisma w różnych językach (tatarskim, gruzińskim, ukraińskim, aremńskim i t. p.)."

„W ciągu dziesięciu lat zorganizowano wiele jaczejek Związku, które pracują w fabrykach, warsztatach, kołchozach... W przybliżeniu połowa członków tych jaczejek jest pochodzenia chłopskiego.

Mamy również **oddziały młodych bezbożników w liczbie około 2 milionów dzieci.** Te oddziały pracują skutecznie nad propagandą bezbożniczą w szkole, gdyż dawny personel pedagogiczny był wrogo nastawiony do akcji tej na terenie szkolnym.

Stworzyliśmy około 30 muzeów antyreligijnych, z których wiele uzyskało sławę europejską.

Posiadamy centralne muzeum antyreligijne w Moskwie, muzeum historii religii w Leningradzie i muzeum w dawnej cerkwi Izaaka. Dla zobrazowania zainteresowania się tymi muzeami podaję wam liczby zwiedzających: w r. 1933 około 50.000, w 1934 r. 47.657, w 1935 r. 157.000. Prócz tego liczba osób zwiedzających oddziały muzeum imienia Stalina i Gorkiego była w 1936 r. 118.000. W styczniu w 1936 r. 20.800 zwiedzających.

Mimo pewnego osłabienia aktywności Związku, zanotowano następujące dane: podczas akcji propagandowej antywielkanocnej na Ukrainie wygłoszono w siedmiu okręgach 5.795 referatów. W r. 1934 w okręgu Georgińskim wygłoszono 462 pogadanki i odczyty w obecności 86.794 słuchaczy. Urządzono także 112 wieczorów antyreligijnych i 30 zebrań sobotnich dla 5.000 słuchaczy.

Podczas kampanii antyreligijnej w 1934 r. 230 prelegentów wygłosiło w samym Leningradzie 2.880 referatów i pogadanek, które zgromadziły przeszło 250.000 słuchaczy. W r. 1934 w okręgu Baszkirskim wygłoszono 197 referatów do 6.864 sł. W okresie kampanii przeciwko świętu Bożego Narodzenia wygł. 151 ref. do 5.368 sł. W r. 1935 w okr. Baszkirskim wygł. 1.674 ref. do 50.073 słuchaczy.

Mamy obecnie w S.S.S.R. znaczną ilość miasteczek i osad bezbożniczych. Lecz nazwa „osada bezbożnicza" nie posiada już tego znaczenia, jakie miała 3—4 lata temu, gdyż wkrótce większość osad i miasteczek będą miały prawo nosić tę nazwę".

d) Zmiana taktyki.

Zbyt ostre represje przeciwko wierzącym wywołują reakcję, stąd też obecnie:

„...należy unikać obrażania uczuć religijnych(?), co przyczyniło by się do wzmożnia fanatyzmu religijnego".

Pamiętamy, jak to doniedawna posługiwano się radykalniejszymi środkami, lecz widocznie okazały się mniej skuteczne skoro, jak powiada Gubelman - Jarosławski:

„przeszliśmy do systemu odczytów, pogadanek, wieczorów, „pytań i odpowiedzi", organizowania muzeów i wystaw antyreligijnych..."

Wszystko to robi się w celu:

„by ojczyznę (?) socjalistyczną oczyścić ze zgnilizny przesądów, ciemnoty, otumanienia, narkotyku i alkoholu duchowego jakim jest religia. Jesteśmy pewni, że **potrafimy oczyścić cały świat z tego brudu i zgnilizny".**

Czy nie zbytnia to pewność siebie, skoro po 20 latach walki w Sowietach Związek Bezbożników Wojujących musi oświadczyć, że:

„...w całym kraju istnieją jeszcze tysiące zwolenników religii, około których skupiają się masy wierzące".

Plany działalności na najbliższy okres.

Genewska agencja EIA podaje na podstawie N:5 „Bezbożnika" plany działalności Międzynarodówki na czas najbliższy:

„Komitet Zw. Bezboż. Woj. przygotował do walki z religią **świeży materiał** w postaci książek, broszur, fotografii, przezroczy i filmów. Komitet poleca członkom Związku organizować wszędzie w miastach, miasteczkach i zapadłych wioskach wyświetlanie przezroczy i filmów, zależnie od miejscowych warunków.

Nowe serie zdjęć i przezroczy do lamp projekcyjnych oraz świeżych filmów noszą tytuły: „Pochodzenie człowieka", „Wojna imperialistyczna i religia", „Jak powstaje religia", „Co mówi nauka a co religia o powstaniu świata", „Religia a rewolucja październikowa", „Legenda o Chrystusie", „Czy istnieje dusza?", „Przez krew i ogień do imienia Boga", „Cuda w oczach religii i nauki" i t. p.

Na skutek ogłoszenia tych wiadomości wpłynęły już znaczne **zamówienia** od Związków Wolnomyślicieli, które niecierpliwie oczekują otrzymania poczynionych zamówień i obiecują pracować w swoich krajach, by przyczynić się do szybszego triumfu ateizmu".

W ostatnim czasie odbył się Międzynarodowy Kongres bezbożników w Moskwie. Zanim szczegółowo zajmiemy się nim w następnych numerach Biuletynu P.O.K., notujemy na razie za KAP'em:

„W Moskwie w tygodniu ubiegłym odbył się Międzynarodowy Kongres bezbożników i wolnomyślicieli. Na obradach poświęcono wiele uwagi sprawie utworzenia wielkiej centrali propagandy antyreligijnej i Międzynarodówki bezbożniczej pod specjalną opieką sowieckich komunistów.

Zagadnienie powyższe omawiane było bardzo szczegółowo zwłaszcza ze strony finansowej. W najbliższym czasie powstanie **specjalny fundusz** międzynarodowy na cele propagandy antyreligijnej. **Z funduszu tego będą czerpały w miarę potrzeby poszczególne organizacje bezbożnicze różnych krajów.**

Co do programu powziętego przez Kongres na przyszłość, to precyzują go najlepiej słowa Jarosławskiego - Gubelmana, który w swym przemówieniu inauguracyjnym oznajmił co następuje: **„Chcemy wszystkie kościoły świata zamienić w morze płomieni. Nasz ruch bezbożniczy stał się ruchem o straszliwej potędze i zasięgu olbrzymim, mimo to winniśmy jeszcze bardziej wzmocnić naszą akcję antyreligijną, aby wreszcie legły w gruzach fundamenty dawnego świata".**

Przejawy działalności Międzynarodówki w Polsce[8]).

W r. 1921 ze środowiska masońskiego (prof. Bodouin de Courteney) wypłynęła inicjatywa założenia specjalnej organizacji w Polsce do walki z religią. Powstałe w ten sposób „Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich" nawiązało zaraz kontakt z międzynarodówką „burżuazyjną" w Brukseli (Fédération Internationale des Sociétés de Libres-Penseurs). Założycielami Stowarzyszenia byli: I. Halpern-Myślicki, R. Minkiewicz, J. Landau, St. Posner, Dawid Jabłoński, M.

---

[8]) Porównaj pracę na ten temat Dr. M. Skrudlika: „Bezbożnictwo w Polsce", Katowice 1935, s. 120 cena 2 zł.

Pankiewicz, K. Sterling, H. Rabe (prawie wszyscy żydzi). W organizacji tej skupiły się zarówno żywioły bezbożnicze „burżuazyjne“ jak i proletariackie.

Te ostatnie wkrótce wzięły górę, gdyż już na zjeździe Stowarzyszenia w dniu 21 lutego 1926 r. w Warszawie w uchwałach postanowiono podporządkować się kierownictwu Moskwy, a więc Międzynarodówki wolnomyślicieli (Komintern), zrywając jednocześnie kontakt z Brukselą. Odtąd już w sposób jawny i oficjalny Międzynarodówka wolnomyślicieli działa w Polsce[9]).

Po paru latach władze państwowe rozwiązały Stowarzyszenie Wolnomyślicieli Polskich za działalność antypaństwową (komunistyczną).

Nie wpłynęło to bynajmniej na zahamowanie akcji bezbożniczej u nas gdyż w krótkim czasie zostaje zalegalizowana, powstała w miejsce rozwiązanego S.W.P., nowa organizacja p. n. „Polski Związek Myśli Wolnej“. Jak energiczną była jego działalność, świadczy choćby fakt, że w r. 1932 Polska zajęła po Rosji sowieckiej drugie miejsce pod względem ilości wydawanych czasopism wolnomyślicielskich. W r. 1929 „PZMW“ zgłosił swoje przystąpienie do Międzynarodówki „burżuazyjnej“ w Brukseli, mając jednocześnie kontakt z Moskwą. Widać stąd, że „PZMW“, tak jak poprzednio „SWP“ był jednocześnie organizacyjną ekspozyturą masonerii (Bruksela) i komunizmu (Międzynarodówki wolnomyślicieli, Komintern, Moskwa)[10]).

Niedawno władze państwowe rozwiązały ZPMW za działalność komunistyczną (łączność z KPP i Kominternem), uprzednio zawieszając jego działalność.

---

[9]) Warto tu przypomnieć następującą notatkę „Walki z bolszewizmem“ z 1928 r. zeszyt 11 s. 6: „W pierwszy i drugi dzień świąt Wielkiejnocy odbył się w Łodzi w lokalu przy ul. Kościuszki 21, ogólno krajowy zjazd wolnomyślicieli „polskich“, pod płaszczykiem którego właściwie odbył się kongres komunistyczny, na który między innymi przybył poseł komunistyczny na sejm Bittner. Z aresztowanych 156 osób, **uczestników zjazdu wolnomyślicieli**, do dyspozycji władz sądowych oddano 6 osób: Prezesa Stow. Wolnom. Jana Hanemana, członka niezależnej Partii Socjalistycznej, Czesława Zołotowa z Warszawy, Esterę Dziewulecką, która jednocześnie była członkinią **Zw. Młodzieży Komunistycznej.** Pozostali trzej są **delegatami sowieckimi,** oraz wybitnymi członkami Hromady białoruskiej... należy zaznaczyć, iż na zjazd ten **zaproszeni zostali delegaci z Leningradu, Iwanowozniesieńska, Krzywego Rogu i Rosji Południ.** Papiery znalezione przy aresztowanych silnie kompromitują działalność stowarzyszeń wolnomyśl. w Polsce, ujawniając ich **wybitnie komunistyczny charakter...“**

[10]) W r. 1931 **za działalność komunistyczną** zostali aresztowani dwaj wybitni działacze PZMW: Jan Hempl (Moszek Grynszpan) i Aleksander Wat (Eliasz Chwat).

Z charakteru pracy antyreligijnej podobną była do ZPMW i do dawnego SWP organizacja „Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela", przeszczepiona do Polski w r. 1921. Wśród pierwszych kierowników spotykamy nazwiska: Stanisław Patek, Stanisław (?) Posner, St. Thugutt, Witold Giełżyński, oraz później: prof. Szymanowski, Maliniak, Kłuszyńska. W szeregach członków widzimy nazwiska żydowskie: S. Benkiel, J. N. Miller, Aleksander Wat (Eliasz Chwat)[11]), doc. Rajchman, Kagan Chława, Deutscher Izaak, Szulstajn Moniek, Wahl Aron, Heller Boruch, Wolica Andrzej etc.

Pod koniec r. 1936 działalność tej organizacji została przez władze państwowe zawieszona za jawne kontakty z Moskwą[12]).

Resumé. Stary dawny ruch bezbożniczy, jako walka zła przeciwko dobru, świata materii przeciwko światu ducha, w obecnej chwili jest na całym świecie jednolicie zorganizowany i kierowany przez Międzynarodówkę wolnomyślicieli (Komintern). Na czele tej Międzynarodówki stoi żyd Gubelman - Jarosławski.

M. P.

Metody i dynamika akcji komunistycznej we Francji

W Biuletynie P. O. K. Nr. 3 (38) na str. 78 — 90 ogłosiliśmy część pierwszą tej gruntownej i ciekawej pracy, opartej na dokumentach i faktach. Obecnie podajemy część drugą, w przeświadczeniu, że całość przyczyni się do ułatwienia naszym czytelnikom oceny wypadków, dojrzewających we Francji, a zarazem stanie się przestrogą dla naszych polityków i działaczy społecznych.

Rozwój partii komunistycznej i jej propagandy po wyborach w dniu 27 kwietnia 1936 r.

Powodzenie wyborcze „Frontu Ludowego" przyczyniło się do wzmożenia szeregów partii komunistycznej, na które partia przede wszystkim może liczyć, jako na oddany element bojowy.

Dla wyjaśnienia dynamiki rozwoju partii komunistycznej przytoczymy kilka cyfr z najbliższego okresu:

„Partia komunistyczna w walce wzmacnia stale swe szeregi... Osiągnęła w końcu roku (zapewne Thorez ma na myśli koniec r. 1935) ponad 80 tysięcy, podczas gdy przed 2 laty mieliśmy poniżej 30 tys. członków. Organ centralny partii („Humanité") wychodzi codziennie w nakładzie 250 tys. egzemplarzy, w niedzielę—

---

[11]) Pracownik firmy Gebethner i Wolff.

[12]) W Polsce organizacji szerzących bezbożnictwo jest poza wyżej omówionymi kilkanaście, trudno jednak twierdzić, czy są one bezpośrednio podporządkowane w swej działalności Międzynarodówce wolnomyślicieli (Komintern).

~~[1]) Por. Biuletyn P. O. K. Nr. 4, str. 88.~~

350 tysięcy. Młodzież komunistyczna liczy około 30 tys. członków i jej pismo tygodniowe ma 40 tys. nakładu". (Z artykułu Thorez'a w **„Cahiers du Bolchevisme")**.

Natomiast według *„Humanité"* z 15 lipca 1936 r., na 31 marca 1936 r. partia komunistyczna liczyła już 100.000 członków, zaś na 5 lipca — 187.000, a liczba młodzieży komunistycznej wynosiła 60.000 członków. Nie posiadamy danych z ostatniego półrocza. Ale przytoczone cyfry, szczególnie jeżeli dodamy do tego przeszło czterokrotne powiększenie liczby członków związków zawodowych, świadczy o bardzo silnej dynamice sił wywrotowych we Francji w ostatnich dwuch latach.

Skuteczną bronią w propagandzie jest odpowiednio zmontowana *prasa* przy pomocy hojnych zasiłków Kominternu.

Partia komunistyczna posiada w Paryżu poważną firmę wydawniczą na Faubourg St.-Denis, która wydaje przeszło 50 pism, dzienników, tygodników i t. d., nie wliczając w to pisemek, wychodzących dla pracowników poszczególnych fabryk i przedsiębiorstw. Oprócz tego Komintern finansuje jeszcze kilka mniejszych firm wydawniczych.

Drukarnia dziennika *„Humanité"*, który rozwinął się potężnie w ostatnim roku, drukuje poza tym inne pisma, m. in. „Almanach robotniczy i chłopski".

Z pośród wielkich miesięczników o charakterze ogólnym należy wymienić: *„Correspondance internationale"*, *„Correspondance syndycale internationale"*, *„Internationale communiste"* i *„Cahiers du bolchévisme"*, organ oficjalny francuskiej partii komunistycznej.

Wszystkie poszczególne organizacje komunistyczne, a więc kobiet, młodzieży, czerwonych kombatantów, a nawet dzieci, posiadają własne pisma.

Niezależnie od tego, jak już wspominaliśmy, istnieje mnóstwo pisemek, jako organów komórek (cellules) komunistycznych w różnych przedsiębiorstwach.

Przybliżone wyobrażenie o ich liczbie dadzą nam cyfry odnośnie dzielnicy „północ Paryża" („Nord - Parisien") zamieszczone w *„Cahiers du bolchévisme"* z marca 1936. Otóż dla tej jednej dzielnicy, a partia komunistyczna liczy ich 64 we Francji, wydaje się 14 pisemek.

Jakież milionowe fundusze muszą iść na subwencjonowanie takiego rozmachu prasy!

Wiadomości o prasie komunistycznej zaczerpnęliśmy z wymienionej już pracy sen. Eccard [1]). Od siebie dodamy, że wśród tych pism wychodzą i polskie, przeznaczone zarówno dla naszej emigracji, jak i dla kolportażu w Polsce.

---

[1]) „Moscou à Paris".

Cytowane przez nas komunistyczne *„Wiadomości"*, oraz *„Informacje Prasowe"* ukazują się właśnie w Paryżu.

Za najskuteczniejszą formę organizacji i gruntowania swoich wpływów uważali z dawna komuniści tworzenie t. zw. komórek (cellules) w różnych przedsiębiorstwach i instytucjach publicznych. Forma ta nie została bynajmniej zaniechana. Przeciwnie, jak to stwierdza *„Internationale Communiste"* z października 1935, wykazuje w porównaniu z październikiem 1934 r. prawie dwukrotny wzrost, wynoszący 4221 komórek (jaczejek, cellules).

Dyrektywy Kominternu nakazują również *zakładać komórki w armii.* Każda jednostka wojskowa, a więc pułk, załoga okrętu i t. d.:

„winny posiadać własną komórkę w postaci trójki bojowców, mającej za zadanie kontrolowanie oficerów, oddziaływanie na żołnierzy i sprowokowanie w odpowiedniej chwili wybuchu rewolucyjnego na rozkaz trójki stopnia wyższego, wydającej rozkazy podległej komórce". (Eccard).

Jednakże Eccard stwierdza, że wyniki uzyskiwane w armii są znacznie mniej niebezpieczne niż w przedsiębiorstwach, tak że armię można uważać za nienaruszoną przez truciznę wywrotową.

Po wyborach wybuchła *fala strajków,* których geneza nie jest jeszcze wyjaśniona. Nie wiadomo, czy działały wpływy IV-ej Międzynarodówki Trockiego, czy też lewego skrzydła socjalistów-ekstremistów, kierowanych przez Marceau-Pivert. W każdym razie, chociaż inicjatywa strajków prawdopodobnie nie wyszła od komunistów, przejęli oni rychło kierownictwo i deputowani i ławnicy komunistyczni prowadzili delegacje robotnicze. Strajki nosiły wyraźnie charakter polityczny, nie ekonomiczny, gdyż rozpoczęły się w przedsiębiorstwach pracujących dla armii, gdzie robotnicy pobierali wysokie płace.

Nie będziemy opisywać metod okupacji fabryk i przedsiębiorstw, i pobłażania, jakie wykazał rząd Frontu Ludowego wobec wyraźnego naruszania zasad prawnych, gdyż fakty te były szeroko omawiane przez prasę codzienną.

Obecna taktyka partii komunistycznej: usypianie przeciwnika.

Obecnie nastąpiło pewne uspokojenie w tej dziedzinie. Nie leży bowiem w interesie komunistów straszenie społeczeństwa, a tym samym uświadamianie go o niebezpieczeństwie.

Dlatego też, a bynajmniej nie z powodu niechęci radykałów lub socjalistów, komuniści nie wzięli udziału w rządzie.

Oto jak wyjaśnia Thorez powody uchylenia się od udziału w rządzie na zebraniu informacyjnym komunistów francuskich:

„Chcemy za wszelką cenę zabezpieczyć sukces Frontu Ludowego i w płaszczyźnie rządowej i w parlamentarnej. Jesteśmy przeświadczeni, że w chwili obec-

nej udział komunistów w rządzie nie przysłużyłby się sprawie, że dałby reakcji pretekst do siania paniki". („Wiadomości" z 5 czerwca 1936 r.).

Jeszcze wyraźniejsze umotywowania tego kroku znajdujemy w organie komunistycznym „Nowy Przegląd":

„Odmowa była podyktowana realną oceną ustosunkowania sił we Francji nazajutrz po wyborach. Olbrzymie zwycięstwo nie mogło przesłonić naszym towarzyszom francuskim słabej strony ruchu, pozostawania w tyle drobnomieszczaństwa i chłopstwa. Drobnomieszczaństwo jest chwiejne, wahające się, część jego może z łatwością pójść na lep prowokacji faszyzmu.

Wstąpienie komunistów do rządu stałoby się dla burżuazji punktem wyjścia dla wściekłej ofensywy dla rozpętania paniki wśród drobnomieszczaństwa.

Poparcie rządu Bluma nie jest ze strony komunistów żadnym manewrem. Przeciwnie, komuniści są zainteresowani w tym, by program tego rządu, program Frontu Ludowego, został z powodzeniem wykonany.

Realizacja tego programu walczących mas pozwoli komunistom pójść dalej— zdobyć lud pracujący dla walki o ostateczne wyzwolenie, o dyktaturę proletariatu. Każdy krok komunistów musi być obliczony na to, by nie pozwolić się odciąć od wahającej się jeszcze części mas — przeciwnie, komuniści chcą dopomóc wszelkimi siłami tej części do przejścia na pozycje bojowe. Zagadnienie polega na tym, by nie dopuścić do rozbicia Frontu Ludowego i dalsze zdobycze osiągnąć przez Front Ludowy. Dlatego komuniści odrzucają bezmyślną frazeologię trockistów, którzy określają sytuację we Francji jako dojrzałą do objęcia władzy przez proletariat". („Nowy Przegląd" lipiec 1936 r. podkreślenie nasze).

Dla uspokojenia społeczeństwa i dla przeciwstawienia się zarzutom o ingerencji obcego mocarstwa do polityki wewnętrznej Francji, w jednej ze swoich mów (30 października 1936 r.) Thorez zaznacza, że „pozostaniemy wierni swojej szerokiej polityce zjednoczenia, polityce zjednoczenia narodu — ponieważ jest to polityka opracowana swobodnie i suwerennie przez kongres naszej partii w Villeurbaine". („Przegląd", październik - listopad 1936 r.).

Oświadczenie to jest w zupełnej sprzeczności ze statutem III-ej Międzynarodówki, którego art. 13 głosi bardzo wyraźnie: „Postanowienia Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki komunistycznej są obowiązujące dla wszystkich sekcyj (jak wiemy partie komunistyczne wszystkich krajów są tylko sekcjami III-ej Międzynarodówki) i winny być przez nie niezwłocznie wykonywane". („Statuts de l'Internationale Communiste, Bureau d'Editions, Paris, 1935).

Program działania komunistów na najbliższą przyszłość.

Jakimi drogami zamierzają nadal kroczyć komuniści, żeby obezwładnić społeczeństwo i przygotować podatny grunt do objęcia władzy? Przede wszystkim chodzi o zdezorganizowanie i rozproszenie organizacyj narodowych, stojących na straży ładu publicznego. To też:

„Jednym z pierwszych aktów nowego rządu było rozwiązanie lig faszystowskich, którego od dwuch lat domaga się klasa robotnicza Francji. Jest to wielki

krok naprzód w walce z reakcją faszystowską. Zarazem jednak nie wolno zapominać, że niebezpieczeństwo faszystowskie nie jest jeszcze zażegnane. Ligi, rozwiązane formalnie, legalizują się pod nowymi nazwami, jak „Krzyże Ogniste" pod nazwą „Francuskiej Partii Socjalnej". Wśród oficerstwa francuskiego i wśród generalicji pełno jest elementów reakcyjnych i faszystowskich". („Nowy Przegląd", lipiec 1936 r.).

Opierając się na ogłoszonych uchwałach i dyrektywach Kominternu można ustalić następujące punkty programu na najbliższą przyszłość:

1. **Ogarnięcie wpływami komunistycznymi chłopów i drobnomieszczaństwa przez wysuwanie popularnych wśród nich haseł.**
2. **Tworzenie we wszystkich miejscowościach Komitetów Frontu Ludowego, które staną się zalążkiem przyszłych sowietów robotniczo-chłopskich.**
3. **Propaganda wywrotowa wśród mniejszości narodowych, pośród emigrantów i w koloniach.**
4. **Wzmocnienie walki przeciw Kościołowi i organizacjom katolickim.**
5. **Propaganda i tworzenie komórek w armii.**
6. **Rozwiązanie organizacyj narodowych.**
7. **„Oczyszczenie" administracji, policji i armii z elementów narodowych.**

Tak więc dalszy plan polega na ogarnięciu niewidzialnymi mackami sieci komunistycznej najszerszych mas ludności, unieszkodliwieniu i rozproszeniu organizacyjnym świadomych elementów narodowych, żeby utrudnić im obronę w momencie wybuchu, wyeliminowaniu z armii najbardziej zdecydowanych przeciwników i utworzeniu w chwili rewolucji dywersji w koloniach.

Z informacyj podawanych przez prasę codzienną można wnosić, że wykonywanie poszczególnych punktów tego programu jest w toku. Przytoczymy tu dla przykładu: został zaaresztowany emisariusz bolszewicki *Barthel,* który miał za zadanie podburzyć Arabów w Algierze przeciwko Francji. Ponowna fala strajków ogarnęła niedawno całe Maroko wtedy, gdy we Francji ruch strajkowy nie przejawia się już od września. Praktykowany jest nadal system okupowania warsztatów pracy. Stanowisko strajkujących tubylców jest nieraz tak agresywne, że np. podczas strajku w kopalniach fosfatu w Kourigba władze musiały wydelegować 2 kompanie piechoty oraz posiłki żandarmerii z Casablanca.

W depeszach Pat'a znajdujemy również wiadomość, że na jednym z posiedzeń Parlamentu poseł Frederic Dupont (Federacja republikańska) zarzucał ministrowi lotnictwa Cot'owi, „że pod wpływem notatek w komunistycznej„*Humanité*" ukarał kilku oficerów. Min. Cot przeczy tym twierdzeniom".

Interpelacja w Senacie sen. Gautherot w sprawie spisku komunistycznego we Francji.

Gdy Komintern, kierowany wytrawną ręką mistrzów rewolucji z Moskwy, z taką precyzją i konsekwencją zmierza do zagarnięcia władzy we Francji, czy społeczeństwo narodowe uświadamia sobie należycie grożące niebezpieczeństwo? Czy przeciwstawia się z całą energią wywrotowej akcji? Nie mamy danych o obecnej działalności organizacji, broniących ładu społecznego. Wierzymy jednak głęboko, że patriotyzm francuski potrafi wydobyć z narodu francuskiego tyle sił, męstwa i ofiarności, że przezwycięży nawet tak misternie uknuty spisek na jego wolność.

Pewne światło na stanowisko narodowego społeczeństwa francuskiego rzuci nam przebieg posiedzenia Senatu w dn. 2 lutego b. r., podczas którego rozpatrywana była interpelacja senatora Gautherot w sprawie „spisku komunistycznego przeciwko bezpieczeństwu Państwa z pogwałceniem traktatów francusko-sowieckich“.

Na posiedzeniu tym *sen. Gautherot,* autor szeregu poważnych dzieł z dziedziny komunizmu (m. in. „Le monde communiste“ i „Le bolchévisme aux colonies et l‘impérialisme rouge“) wygłosił znakomite przemówienie, oparte na rzeczowej argumentacji i nacechowane wielką odwagą. Ponieważ depesze poza nazwiskiem interpelanta nic więcej nie podały, poinformujemy o tej mowie na podstawie stenogramu obrad, zamieszczonego w „Journal Officiel“ nr. 10 z dn. 3 lutego 1937 r.

Mowa sen. Gautherot jest tak ciekawa, że warto byłoby przetłomaczyć ją in extenso, brak miejsca pozwala nam jedynie na podanie treści kilku najważniejszych fragmentów.

Sen. Gautherot zaznaczył na wstępie, że interpelacja jego spoczywa już od 4 miesięcy, więc mogłaby wydawać się przedawnioną, tym bardziej, że od września zarówno w sytuacji gospodarczej (zaprzestanie strajków okupacyjnych), jak i politycznej, zaznacza się pewne uspokojenie, mimo to niedawne enuncjacje przedstawicieli stronnictw rządowych budzą nadal niepokój.

Wobec tego interpelacja nie przestaje być aktualną i sen. Gautherot pragnie wyjaśnić następujące punkty:

1. „Niesamowitość porozumienia politycznego, które łączy z rządem Republiki stronnictwo będące wrogiem Republiki i demokracji“.

2. „Istnienie spisku komunistycznego, skierowanego przeciw Państwu“.

3. „Niezastosowanie przez Rząd środków, przewidzianych przez prawo, oddanych do dyspozycji Rządu dla stłumienia podobnego spisku“.

4. „Wywołane przez komunizm spustoszenie w dziedzinie społecznej“.

5. „Wreszcie niewątpliwe pogwałcenie jednego z artykułów paktu francusko-sowieckiego i szkodliwe konsekwencje podobnej polityki wewnętrznej dla naszej polityki zagranicznej".

W związku z pierwszym punktem sen. Gautherot powołuje się na słowa premiera, wypowiedziane o komunizmie w 1920 r., w momencie rozłamu.

Następnie, przypominając, że partia komunistyczna jest *tylko sekcją*, ujętą w karby żelaznej dyscypliny III-ej Międzynarodówki, odczytuje ustęp z programu III-ej Międzynarodówki w ostatnim wydaniu z 1935 r., a więc obowiązującym obecnie:

„Kiedy ruch rewolucyjny ma miejsce, kiedy klasy kierownicze są zdezorganizowane, kiedy masy znajdują się w stanie podniecenia rewolucyjnego, kiedy inne warstwy społeczne są skłonne w swej niepewności do przyłączenia się do proletariatu, kiedy masy gotowe są do walki i ofiar, bezpośrednim zadaniem partii proletariackiej jest poprowadzić je wprost do ataku na państwo burżuazyjne. Partia czyni to przez propagandę haseł przejściowych, wzmacniając je stopniowo (sowiety, kontrola robotnicza wytwórczości, komitety chłopskie dla wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej, rozbrojenie burżuazji, uzbrojenie proletariatu i t. d.), oraz przez organizowanie wystąpień masowych, którym winny być podporządkowane wszystkie inne formy agitacji i propagandy partyjnej, nie wyłączając agitacji parlamentarnej".

„Do tych wystąpień masowych należą strajki, połączone z manifestacjami, strajki połączone z manifestacjami zbrojnymi, wreszcie strajk generalny, połączony ze zbrojnym powstaniem przeciwko władzy państwa burżuazyjnego".

„Ta ostatnia najwyższa forma walki podlega zasadom wiedzy wojskowej, wymaga planu strategicznego operacyj ofensywnych, abnegacji i heroizmu ze strony proletariatu".

„Działania tego rodzaju są obowiązkowo uwarunkowane zorganizowaniem wielkich mas w formacjach walki, których kadry wciągają do akcji możliwie największą ilość pracowników (rady, czyli sowiety, delegatów robotniczych i chłopskich, rady żołnierskie i t. d.) i przez wzmocnienie pracy rewolucyjnej w armii i flocie".

Po odczytaniu tego ustępu programu komunistycznego, sen. Gautherot zaznaczył:

„Taka jest doktryna, takie rozkazy i taka rzeczywistość, gdyż od sześciu miesięcy bojowe formacje rewolucyjne zaznaczyły się szczególnie. Jeżeli krew francuska nie popłynęła jeszcze poza Hiszpanią, nie jest to zasługą komunistów".

„Jeżeli rząd uważał za właściwe rozwiązać na podstawie ustawy niektóre ligi uznane za paramilitarne, to czyż partia komunistyczna zasługiwała na wyjęcie spod tej ustawy. Jeżeli komuniści nie ustanowili jeszcze dyktatury sowieckiej na gruzach III-ej Republiki, to czyż nie jest to ich celem, do którego dążą mimo wszystkich pozornych sprzeczności".

Oczywiście przedstawiciele komunizmu, występując na oficjalnych zebraniach z kierownikami innych stronnictw Frontu Ludowego p.p. w Lyon: „nie wspominają bynajmniej o sposobach, których używa partia ko-

munistyczna dla utworzenia jaknajszybciej Francuskiej republiki sowietów. I dlatego skoro milczą, musimy ich wyręczyć, głosząc istnienie spisku komunistycznego, skierowanego przeciw Państwu".

„Nieustanna działalność formacyj bojowych, dążących do zrealizowania ostatecznego celu partii jest niewątpliwie stwierdzona w licznych dokumentach, które winna posiadać służba bezpieczeństwa, jeżeli poszukuje ich nadal, tak jak to miało miejsce od początku utworzenia III-ej Międzynarodówki".

„Ale w jaki sposób dzisiejsza służba bezpieczeństwa — i na tym polega niebezpieczeństwo — może stanąć na przeszkodzie oficjalnie uznanemu stronnictwu rządowemu?"[2]).

Stwierdza dalej sen. Gautherot, że w obecnych okolicznościach trzeba, żeby dobrzy obywatele starali się zastąpić mogące zachodzić zaniedbania ze strony władz państwowych i sami starali się o zdobycie potrzebnych materiałów dowodowych. Jako jeden z takich dokumentów sen. Geutherot demonstruje w Senacie instrukcję komunistyczną, zatytułowaną „*Organizacja obrony ludowej obwodu (region) paryskiego*". Instrukcja jest uzupełniona napisem: „ściśle poufne". Podajemy ją w streszczeniu:

Obwód Paryża obejmuje miasto, departament Sekwany i Sekwany i Oise'y. Armia czerwona podzielona jest na 12 dywizyj i dwanaście sekcyj. Na czele każdej sekcji stoi jeden odpowiedzialny kierownik, którego adres jest podany.

Ogólne kierownictwo operacyj należy do komisji ośmiu, która wbrew tytułowi liczy obecnie 11 członków i 7 techników, nazwiska ich i adresy są również podane. Tak wygląda sztab generalny. Siły zbrojne składają się ze 110.000 członków. Same warsztaty Renault liczą 6 tys. milicjantów.

Przewidziane są zarówno punkty koncentracyjne, jak i organizacja komitetów ludowych antyfaszystowskich, które ostatnio zmieniły nazwę na „komitety obrony".

Przewidziane są również: organizacja alarmu, służba łączności, obsadzenie w chwili wybuchu buntu centrali telegraficznych, telefonicznych, pocztowych, elektrycznych, dworców kolejowych, najważniejszych przedsiębiorstw, a przede wszystkim wytwórni materiałów wojennych.

Na pełną siły i logiki argumentację senatora Gautherot, na druzgocące oskarżenia, których niewielką część tylko zdołaliśmy tu przytoczyć, odpowiedział premier p. *Blum* bardzo spokojnie, kulturalnie, nawet wytwornie, nie przejmując się bynajmniej przerywaniami prawicy i centrum.

Oświadczył, że zna statut III-ej Międzynarodówki i nieraz na ten temat dyskutował na kongresach politycznych, ale pamięta, że obecnie przemawia z trybuny Senatu, gdzie nie jest jego rolą analiza tekstów komunistycznych. Wyraził zadowolenie z powodu pomyślnego zażegnania kon-

---

[2]) Podkreślenie nasze.

fliktów pracy, dzięki nowo wprowadzonym ustawom. Zaznaczył, że rząd pamięta o swoim obowiązku zagwarantowania ładu społecznego i nie pozwoli go naruszyć nikomu, podkreślając, że z tej przestrogi winni również skorzystać niektórzy z przyjaciół p. Gautherot. Poinformował, że służba śledcza i wywiad są obecnie właśnie w toku udoskonalenia i reorganizacji.

A wreszcie złożył oświadczenie równie uprzejme w formie, jak kategoryczne w treści, które podajemy w streszczeniu:

Premier wie o tym, że obecny układ stosunków politycznych jest uważany nie tylko przez p. Gautherot, ale przez wielu szczerych republikanów za niebezpieczny.

Niemniej jednak należy pamiętać, że wyszedł z wyborów powszechnych, do których należy suwerenność w ustroju republikańskim.

Genezą Frontu Ludowego jest data 6 lutego 1934 r. (data manifestacji narodowej). Zjednoczenie ludowe, w którym bierze udział i partia komunistyczna, jest spontanicznym odruchem, instynktem samozachowawczym republikańskiego kraju.

Republika powstała z ludu i dlatego lud, który ją powołał do życia umie jej bronić. Prawdopodobnie do tej akcji ewentualnej obrony(!) miał zastosowanie dokument, przedstawiony przez sen. Gautherot.

Z punktu widzenia obrony republikańskiej prawdziwi republikanie winni sobie winszować, że wypadki zgromadziły we Froncie Ludowym wszystkie odłamy proletariatu łącznie z przedstawicielami partii komunistycznej!

W taki sposób premier p. Blum uchylił się od dania rzeczowej odpowiedzi....

Po dyskusji, w której sen. *Leon de Blois* stwierdził odpowiedzialność radykałów wobec kraju, którzy mimo, że byli ostrzegani o niebezpieczeństwie, nie wyciągnęli z tego konsekwencji, interpelacja sen. Gautherot została odrzucona.

W tych warunkach jakże trudną jest walka działaczów antykomunistycznych we Francji. Kiedy, w myśl francuskiego przysłowia: „Les pires sourds sont ceux, qui ne veulent pas entendre" (najwięcej głusi są ci, co nie chcą słyszeć), najbardziej udokumentowane argumenty, najbardziej przekonywujące wywody są odrzucane, zbywane uprzejmymi frazesami przez tych, co nie słyszą, lub *nie chcą słyszeć* gromów nadchodzącej burzy.

Ze swojej strony, pełni szczerej sympatii dla Francji, podziwu dla jej kultury, życzymy gorąco, żeby knowania komunistyczne rozbiły się o nieugięty pancerz świadomości narodowej.

E. Pepłowska.

AKCJA ANTYBOLSZEWICKA.

Kościół katolicki wobec komunizmu.

Encyklika Piusa XI-go „Divini Redemptoris".

Wielkie wrażenie w całym świecie wywarła ogłoszona w marcu b. r. encyklika o *bezbożnym komunizmie*. Prasa dała obszerne streszczenie encykliki, osobne wydawnictwa podadzą ją w całości, ograniczymy się więc do podania krótkiego przedstawienia głównych punktów:

Nieludzką jest nauka komunizmu. Odrzuca ona duszę ludzką i jej nieśmiertelność, niszczy wolność człowieka i czyni go niewolnikiem państwa, znosi godność i nierozerwalność małżeństwa, bezcześci rodzinę, pozbawia ogniska domowego i opieki nad dziećmi, zabrania człowiekowi wierzyć w Boga i okrutnie zwalcza religię. Jeżeli mimo to wszystko komunizm znajduje wielu zwolenników wśród ludu, to dlatego tylko, że obiecuje mu natychmiastową poprawę ubogiej doli i łudzi go nastaniem powszechnego dobrobytu w razie zwycięstwa rewolucji komunistycznej. W walce z komunizmem wskazuje Pius XI następujące **środki zaradcze:** lepsze poznanie nauki Kościoła katolickiego, odnowienie życia chrześcijańskiego, ubóstwo w duchu, miłość bliźniego, przede wszystkim zaś sprawiedliwość, która powinna nauczyć pracodawców i posiadaczy bogactw rozumieć słuszność prawa robotnika do należytego uposażenia jego samego i jego rodziny i poszanowania jego godności człowieka i dziecka Boga również podczas pracy. Wielkie zadania przypadają w udziale kapłanom i członkom Akcji Katolickiej, celem podjęcia skutecznej walki z komunizmem. W końcu swej encykliki nowołuje Ojciec święty **wszystkich ludzi wierzących w Boga** do zjednoczenia się przeciw komunizmowi. Wzywa również Pius XI **rządy wszystkich państw** do szybkiego wprowadzenia lepszego i sprawiedliwszego ustroju społecznego, opierającego się o tak zwany korporacjonizm. Ojciec święty wyraża w encyklice swoje serdeczne **współczucie** ludowi rosyjskiemu, hiszpańskiemu i meksykańskiemu, obałamuconym i okrutnie ciemiężonym przez komunistów.

Orędzie Ks. Prymasa Augusta Hlonda do wychodźctwa polskiego — o komunizmie.

W orędziu tym znajdujemy należytą ocenę i osądzenie komunizmu:

„Komunizm nie wierzy w życie pozagrobowe, bo nie wierzy w Boga. Chce wszystkiego od ziemi. Wszak wyrósł na materiaĺiźmie. Poza materią i ciałem niczego więcej nie uznaje. Dla niego ma wartość tylko ten świat ziemski. On jest celem jego dążeń i wysiłków. Wszystkiego spodziewa się, wszystkiego pragnie dla ciała, a nic dla ducha. Bo ducha nie uznaje. Widzi tylko ciało i dla tego ciała pragnie zdobyć jak najwięcej dóbr ziemskich.

Komunizm wykreślił sobie jeden wielki cel: raj ziemski w państwie proletariuszy. Do tego celu zmierza wszystkimi sposobami. Stworzył sobie własną moralność, którą Lenin sformułował w słowach: „moralnym jest to, co jest pożyteczne dla komunizmu, a niemoralne to wszystko, co jest dla komunizmu szkodliwe". Więc niczym się nie krępuje. Żadnych nie uznaje względów. Niczym są dla niego nakazy moralne. Nie uznaje żadnych wartości duchowych, żadnych przykazań. Moralność chrześcijańską ma zastąpić czysto świecka oświata.

Dlatego komunista jest i musi być bezbożnikiem. Dlatego wszędzie wypowiada Bogu walkę, pali i burzy świątynie, prześladuje wiarę, męczy wyznawców Boga w sposób, wobec którego łagodnieje okrucieństwo cezarów i gasną pochodnie Nerona...

Komunizm i chrześcijaństwo przeczą sobie i nie dadzą się pogodzić.

Komunizm więc może wyrosnąć tylko tam, gdzie niema chrześcijaństwa. Dlatego wypowiedział on tak bezwzględną walkę Kościołowi. Dlatego zabija w nim wszelki pierwiastek ducha, każdą iskierkę bożą. Dlatego tak silnie podkreśla potrzeby ciała.

„Trzeźwymi więc bądźcie, a czuwajcie" i komunizmowi „sprzeciwiajcie się mocni w wierze". (I. Piotr. 5, 8—9).

Wszyscy katolicy, wszyscy ludzie wierzący, z głęboką wdzięcznością przyjęli zarówno encyklikę Ojca świętego, jak i orędzie Ks. Prymasa. Ale za uczuciem wdzięczności powinien pójść czyn: masowy udział w bojowaniu przeciwko komunizmowi, o lepsze życie, na zasadach chrześcijańskich oparte, o triumf Dobra.

Układ niemiecko-japoński przeciwko Kominternowi.

Swego czasu prasa doniosła o zawarciu układu niemiecko-japońskiego w dniu 26 listopada 1936 r., mającego na celu ułatwienie współpracy zainteresowanych państw w zwalczaniu akcji wywrotowej Kominternu, rezydującego w Moskwie i kierowanego przez rząd sowiecki. W imieniu Japonii podpisał układ wicehrabia Muschakoji, poseł japoński w Berlinie, a w imieniu Niemiec ambasador von Ribbentrop. Ze względu na znaczenie tego dokumentu, ogłaszamy jego tekst.

Układ niemiecko-japoński
dla zwalczania Międzynarodówki komunistycznej
podpisany w Berlinie dnia 26 listopada 1936 r.

„Rząd Rzeszy i rząd Cesarski Japonii uznając, że celem Międzynarodówki komunistycznej (Kominternu) jest rozkład wszelkimi sposobami Państw istniejących i ich opanowanie,

uważając, że tolerowanie ingerencji komunistycznej w sprawy wewnętrzne krajów i w sprawy dotyczące dobrobytu społecznego, stanowi groźbę dla pokoju światowego,

pragnąc ściśle współpracować w obronie przed zakusami komunistycznymi,

doszli do porozumienia i postanawiają, co następuje:

1. — Sygnatariusze zobowiązują się do udzielania sobie nawzajem informacji o działalności Międzynarodówki komunistycznej, do wspólnego radzenia nad środkami zapobiegawczymi, oraz do wykonania przyjętego planu przez ścisłą współpracę.

2. — Strony układające się będą wspólnie zapraszały inne państwa, których spokój wewnętrzny jest zagrożony przez knowania wywrotowe Międzynarodówki komunistycznej, do przystąpienia do tego układu.

3. — Teksty niemiecki i japoński tego układu mają wartość oryginału tegoż układu, który staje się obowiązującym z dniem jego podpisania na przeciąg lat pięciu. Przed upłynięciem tego terminu strony układające się porozumieją się co do sposobu dalszej współpracy".

Protokół dodatkowy.

W wyniku podpisania układu przeciw Międzynarodówce komunistycznej sygnatariusze upełnomocnieni uzgodnili następujące porozumienie:

a) Czynniki miarodajne stron układających się współpracować będą ściśle we wszystkim, co się tyczy wymiany wzajemnych informacyj, odnośnie poczynań M-ki komunistycznej, oraz środków propagandy i obrony przeciw tejże Międzynarodówce.

b) Czynniki miarodajne stron układających się poczynią w ramach obowiązujących ustaw energiczne zarządzenia przeciw tym wszystkim, którzy bezpośrednio lub pośrednio, wewnątrz kraju, czy też poza jego granicami pozostają na usługach Międzynarodówki komunistycznej, lub też sprzyjają jej poczynaniom wywrotowym.

c) W celu ułatwienia współpracy czynnikom miarodajnym układających się stron w zakresie oznaczonym w punkcie a, utworzona zostanie stała komisja. Zadaniem tej komisji będzie studiowanie i rozważanie sposobów, potrzebnych do dalszej walki z działalnością wywrotową Międzynarodówki komunistycznej.

Przy podpisaniu tego protokółu byli obecni po stronie niemieckiej pp.: von Erdmansdorff i von Raeumer, po stronie japońskiej radca ambasady pan Inoue i gen. Oshima.

W ROSJI SOWIECKIEJ.

Udział żydów w rewolucji komunistycznej w Rosji.

Już w samym zaraniu ruchów rewolucyjnych w Rosji, udział żydów w podminowaniu ustroju ówczesnego potężnego imperium był bez wątpienia dominujący. Znany żyd komunista, dawniej sjonista, *Rafes*, w swej pracy wydanej w Moskwie w 1929 r. p. t. „Zarys historii żydowskiego ruchu robotniczego" powiada m. i. „nienawiść caratu do żydów była uzasadniona, gdyż rząd od lat 60-ch ub. wieku począwszy ujawniał stale żydów we wszystkich rewolucyjnych partiach i to wśród najbardziej czynnych członków".

To też na przestrzeni kilkudziesięciu lat, poprzedzających rewolucję komunistyczną w Rosji, historia ruchu rewolucyjnego obfituje w nazwiska żydowskie, pomimo, że organizacje i stronnictwa wywrotowe na zewnątrz nosiły charakter wybitnie rosyjski.

I nie tylko komuniści-żydzi biorą udział w wywołaniu rewolucji w Rosji. Współdziała w tym również bardzo czynnie kapitał żydowski, reprezentowany przez ówczesne możne domy bankowe.

Leon de Pocin w książce p. t. „Les forces secrètes de la révolution“ [1]) publikuje dokument francuskiego sztabu generalnego sygnowany N. 7-618 - 6 Np 912 - S. R. 2 - II, z którego wynika, że następujące osoby i banki współdziałały w sowietyzacji Rosji: żydowski dom bankowy *Kuhn, Loeb et Co*, którego dyrekcję stanowią żydzi: *Jakub Schiff, Feliks Warburg, Otto Kohn, Mormiter Schiff, Jerome H. Hanauer;* dalej żydowsko-niemiecki *„Reinisch-Westphäliches Syndicat“*, Dyrektor sztokholmskiego „Nye Banken“ *Olaf Aschberg*, oraz zamożny żyd *Jiwsotowski*, teść Trockiego.

Przy boku możnego bankiera Jakuba Schiffa, działał rabin *Judasz Magnes*, którego nazywano prorokiem nowej idei. Magnes był wpływowym członkiem nowojorskiego kahału. Jak dalece nici tych potentantów sięgały, wynika z tego, że bank Kuhn, Loeb et Co był w kontakcie z *bankiem Braci Lazare* w Paryżu i z *bankiem Ginzburga*, które to żydowskie instytucje finansowe miały filie w Petersburgu, Paryżu i Tokio, oraz z niemiecko-żydowskim bankiem *Speyer et Co*, z filiami w Londynie, Nowym Jorku i Frankfurcie n/M.

Dnia 12 marca 1917 r. został dokonany w Rosji przewrót rewolucyjny, zwany początkowo „bezkrwawym“. Główny wpływ na kierownictwo

Zestawienie liczbowe udziału żydów w najwyższych władzach rządu sowieckiego i partii komunistycznej w Rosji Sowieckiej.

I. W chwili wybuchu rewolucji w Rosji w 1917 roku

	Instytucje (najwyższe stanowiska)	Ilość żydów	Innych narodowości	% żydów
1	Prezydium Rady Robotniczych i Żołnierskich Delegatów w chwili wybuchu rewolucji 1917 r.	9	6	60 %
2	Redakcja organu urzędowego „Izwiestja“ . .	3	1	75 „
3	Prezydium VI zjazdu partii bolszewików w 1917 r.	7	4	63,5 „
4	Komisja opracowująca wybuch październikowy	4	7	36,4 „
5	Skład Centralnego Komitetu Wykonawczego partii bolszewików, który zdecydował 23.X.17 r. przewrót bolszewicki	7	4	63,5 „
6	„Politbiuro“ (polityczne kierownictwo partii bolszewików) w 1917 r.	4	3	57,2 „
7	Rewolucyjny komitet, kierujący akcją powstańczą, utworzony 25.X.1917 roku	7	10	44,4 „
8	Prezydium Rewol. Komitetu „Centrum“ . . .	2	3	40,0 „
9	„Politbiuro“ i „Centrum“, które wspólnie stanowiły najwyższą władzę rewolucyjna . . .	6	4	60,0 „
	Ogółem . . .	49	42	53,9 %

[1]) Przytaczamy za poznańską „Kulturą“.

II. Okres rządów Lenina (1917 — 1922)

	Instytucje (najwyższe stanowiska)	Ilość żydów	Innych narodowości	% żydów
1	Władze partii komunistycznej (centralne) . .	18	15	54,5 %
2	Rada Komisarzy Ludowych	16	4	80,0 „
3	Władze wojskowe (wyższe)	82	25	76,6 „
4	Komisariat Spraw Wewnętrznych	140	32	81,3 „
5	„ „ Zagranicznych	13	4	76,5 „
6	„ „ Finansów	25	5	83,3 „
7	„ „ Sprawiedliwości	18	1	94,7 „
8	Komisja Higieny	4	1	80,0 „
9	Komisariat Oświaty i Sztuki	44	9	81,5 „
10	Komisja Opieki Społecznej	6	—	100,0 „
11	Komisja Pracy	9	1	90,0 „
12	Delegaci Sowieckiego Czerwonego Krzyża . .	8	—	100,0 „
13	Biuro Związków Zawodowych	4	1	80,0 „
14	Prasa (redakcje głównych pism centralnych) .	37	1	97,3 „
15	Komisja ustalająca wykazy pracowników państwowych carskiego ustroju	5	2	71,4 „
16	Komisja śledcza w sprawie zabójstwa cara Mikołaja II	5	3	62,5 „
17	Rada Generalna Dobra Publicznego	14	2	87,5 „
18	Biuro Najwyższej Rady Sekcji Ekonomicznej	7	2	77,8 „
19	Rada Komitetu Zagłębia Donieckiego	7	4	63,7 „
20	Sekcja Kooperatyw	6	—	100,0 „
21	Sekcja Eksploatacji węgla kamiennego . . .	12	—	100,0 „
22	Prezydium i Członkowie pierwszej Rady Delegatów Żołniersk. i Robotn.	19	4	82,6 „
23	Centralny Komitet Wyk. 4-go kongresu deleg. robot. i chłopskich	33	1	97,1 „
24	Centralny Komitet Wyk. 5-go kongresu deleg. robot. i chłopskich	45	16	73,8 „
25	Wydziały C. K. W. Rady Delegatów żołn. robotn.	19	5	79,2 „
26	Władze partii komunistycznej (prowincjonalne)	19	7	73,0 „
	Ogółem . . .	615	145	80,9 %

nawą państwową, spoczywające oficjalnie w rękach „Rządu Tymczasowego“, miał „komitet wykonawczy rady robotniczych i żołnierskich delegatów“, który był drugim i faktycznym ośrodkiem ówczesnej władzy. Zgodnie z danymi zawartymi w pracach historyka i uczestnika walk rewolucyjnych, żyda Suchanowa-Himmera, pierwszy komitet wykonawczy rady robotniczych i żołnierskich delegatów składał się z *9-ciu żydów,* używających następujących prawdziwych lub przybranych nazwisk: Bogdanow, Kapelinskij, Gryniewicz-Szechter, Frankoruskij, Suchanow-Himmer, Erlich, Stiekłow-Nachamkies, Groman, Lejba Bronstejn-Trockij, — *3-ch rosjan:* Gwozdiow, Skobielew i Pieszechonow, — *1-go gruzina:*

Czeheidze i *2-ch członków* nieustalonej narodowości, lecz prawdopodobnie żydowskiego pochodzenia: Kierenskij i Sokołow.

Już dnia 3 kwietnia 1917 r. zostało ogłoszone prawo, uchylające wszelkie dotychczasowe ograniczenia przeciwko żydom.

Dnia 23 października 1917 r. odbyło się historyczne posiedzenie centralnego komitetu wykonawczego partii bolszewików, gdzie został ostatecznie zdecydowany przewrót bolszewicki w Rosji. W zebraniu tym brali udział: *7-iu żydów:* Świerdłow Jakub syn Mowszy, Zinowjew-Apfelbaum Jewsiej syn Aarona, Kamieniew-Rosenfeld Lew, Trockij-Bronsztejn Lejba syn Dawida, Uryckij Mojsze, Sokolnikow-Brilliant, Kołłontaj (pół żydówka), *2-ch rosjan:* Uljanow-Lenin-Włodzimierz (matka Lenina była z pochodzenia żydówką) i Bubnow, — *1 gruzin:* Stalin-Dżugaszwilli i *1 polak:* Dzierżyński. Możemy więc stwierdzić na podstawie danych sowieckich, że przygotowanie i wybuch rewolucji Rosja zawdzięcza przeważającym wpływom żydowskim, nie mówiąc już o finansowaniu początkowych okresów rewolucji przez międzynarodowy kapitał żydowski.

Od początku rewolucji aż do chwili obecnej, władze sowieckie zwracały specjalną uwagę na wyróżnianie żydów z ogólnej masy ludności Rosji. Już w styczniu 1918 roku rząd sowiecki powołuje specjalny organ przy ludowym komisariacie do spraw narodowościowych t. zw. *Centralny Żydowski Komisariat,* który winien był otoczyć opieką masy ludności żydowskiej. W ten sposób żydzi otrzymali przy rządzie sowieckim swoje *przedstawicielstwo,* które bardzo gorliwie zajęło się nie tylko żydowskim proletariatem, lecz najczulszą opieką otaczało również żydowskich kapitalistów, ułatwiając im niejednokrotnie ucieczkę i wywożenie zagrożonych konfiskatą kapitałów za granicę.

Liczny udział żydów we władzach państwowych sowieckich, jak również możność skupiania się w rozmaitych organizacjach (co było uniemożliwione w stosunku do innych narodowości) miały swój przemożny wpływ na charakter oficjalnych enuncjacyj najwyższych przedstawicieli państwa, stających stale w obronie żydów i przyznających im uprzywilejowane stanowisko.

Zupełnie błędnie jest ustalone mniemanie, jakoby tylko Lenin popierał żydów, a że następca jego Stalin prowadzi z żydami walkę.

Twierdzenie to oparte jest na nieznajomości historii Rosji sowieckiej. Na XV zjeździe partii komunistycznej w Moskwie w 1927 r. Stalin wypowiedział się o antysemityźmie: „ z tym złem należy walczyć z całą bezwzględnością", a żyd Jarosławskij-Gubelman, przewódca i kierownik związków bezbożników, na tym zjeździe dodał taki komentarz: „towarzysz Stalin podkreślił konieczność zwrócenie bacznej uwagi na walkę z antysemityzmem". W 1931 roku Stalin oświadczył amerykańskiemu dziennikarzowi: *„antysemityzm jest ostro prześladowany w Związku Sowieckim*

jako przejaw życia wrogi władzy sowieckiej. Zgodnie z prawem Związku Sowieckiego czynny antysemityzm karany jest śmiercią". Ostatnio (rok 1936) prezes rady komisarzy ludowych S. S. S. R. Mołotow w mowie swej na 8-ym Kongresie Sowietów zupełnie wyraźnie podkreślił, iż komunizm zawdzięcza żydom cały szereg wybitnych twórców i kierowników ruchu komunistycznego z Karolem Marksem na czele. Antysemityzm w Sowietach, według słów Mołotowa, jest tępiony z całą bezwzględnością , a winni wykroczeń antysemickich karani są śmiercią.

III. Okres rządów Stalina (1928 — 1935)[1])

	Instytucje (najwyższe stanowiska)	Ilość żydów	Innych narodowości	% żydów
1	Komisja do spraw „piatiletki" (1931 r.) . . .	16	7	69,6%
2	Międzynarodowy Instytut Rolniczy	3	—	100,0 „
3	Komisariat Ludowy Rolnictwa (kierownictwo) .	3	—	100,0 „
4	Komisariat Ludowy „Sowchozów" (kierownictwo)	7	—	100,0 „
5	a. Rada Komisarzy Ludowych . . . . b. Zastępcy „ „	12 11	12 13	50,0 „ 45,8 „
6	a. Komisja Kontroli Rad . . . . b. Prezydium Komisji Kontroli Rad	35 7	35 4	50,0 „ 63,6 „
7	Posłowie i ich zastępcy rządu sowieckiego za granicą na najważniejszych placówkach . . .	12	6	66,7 „
8	Delegaci handlowi za granicą, wyłącznie żydzi Komunikacja			100,0 „ 90,0 „
9	G. P. U. (dawna Czeka)	8	4	66,7 „
10	„Politbiuro" — Centr. Komitetu wykonawczego partii bolszewików (znaczenie polityczne tego organu straciło obecnie swoje wpływy) . . .	3	7	30,0 „
11	„Orgbiuro" przy Centr. Kom. Wyk. partii bolszewików	4	6	40,0 „
12	1. Plenum Centr. Kom. partii bolsz.—członków 2. „ „ „ „ „ —kandydat.	27 32	44 36	36,7 „ 47,1 „
13	Komisja Rewizyjna C. K. partii	11	11	50,0 „
14	Komisja Partyjnej Kontroli	35	26	57,4 „
15	Najwyższa Rada Gospodarstwa Ludowego — przewodniczący żyd —			
	Ogółem . . .	226	211	51,7%

[1]) Dane dotyczące okresu rządów Stalina są mniej szczegółowe, niż z poprzedniego okresu, wobec czego zestawienie liczbowe za ten okres jest mniej dokładne.

Mniejszy odsetek żydów we władzach partyjnych i rządowych należy tłumaczyć tem, że w okresie walki Stalina ze „starą gwardią", składającej się w znacznej części z żydów, wiele wyższych stanowisk Stalin obsadził **przejściowo** przez rosjan. Jak to już stwierdziliśmy wyżej, obecnie Stalin oparł się na nowej warstwie żydostwa prowincjonalnego, które stopniowo zaczyna wypierać rosjan, otaczając dyktatora coraz to bardziej zwartym pierścieniem.

Redakcja Biuletynu P.O.K. posiada wszystkie nazwiska członków instytucyj, o których mowa w podanych zestawieniach.

Po tych oficjalnych oświadczeniach najwyższych dostojników sowieckich wszelkie twierdzenia o rzekomym kierunku antysemickim wśród władz w Rosji bolszewickiej nie mogą być traktowane poważnie.

Pogłoski o prześladowaniach w Rosji Sowieckiej żydów, stojących na wysokich stanowiskach państwowych i partyjnych, są przeważnie echem tych wewnętrznych przemian w łonie partii komunistycznej, które mają miejsce w Sowietach i które były zakończone całym szeregiem procesów, znanych wszystkim z prasy codziennej. Coprawda, stwierdzić należy, wśród poszkodowanych z wyniku tych procesów, jest znaczny odsetek żydów. Lecz stanowiska opuszczone przez straconych i zesłanych zajmują stopniowo inni żydzi, rekrutujący się przeważnie ze sfer prowincjonalnych, małomiasteczkowych. W ten sposób Stalin, przy pomocy teścia swego, żyda, *Kaganowicza*, zajmującego kolejno szereg wybitnych stanowisk rządowych i partyjnych, stworzył nową warstwę dygnitarzy państwowych — żydów, przeważnie typu wschodniego, uniezależniając się stopniowo w ten sposób od „starej gwardii", opierającej się głównie na żydostwie zachodnim i jego potężnych organizacjach międzynarodowych.

Odwrotną stronę medalu przedstawia natomiast ruch antysemicki, płynący w sowietach od dołu, który bezwątpienia istnieje i którego przejawy tępione są niemiłosiernie. W niniejszym krótkim szkicu niepodobna jest zobrazować całokształt zagadnienia żydowskiego w Rosji sowieckiej. Będzie temu zagadnieniu poświęcona specjalna broszura.

Podane w artykule krótkie zestawiania cyfrowe opracowane zostały na podstawie materiałów, zaczerpniętych przeważnie z dzieł i prasy bolszewickiej.

Z książek i czasopism.

W przeglądzie książek i czasopism podajemy wydawnictwa, które odsłaniają prawdziwe oblicze Rosji sowieckiej i światowego komunizmu.

Akcja Kominternu. Fakty i dokumenty ze wschodu. (1920—1936). T. Barski, str. 47. Warszawa 1937. Cena zł: 1.— Broszurka ta odsłania knowania Rosji sowieckiej i Kominternu na terenie Chin, Mandżurii i Japonii. Dla każdego, pragnącego trochę zorientować się w wypadkach politycznych w Azji, książeczka jest ciekawym informatorem. W paru miejscach nazwiska zostały błędnie podane.

Lwy Alkazaru. Dr Rudolf Timmermans, nakł Drukarni i Księgarni Katolickiej S. A., w Katowicach, 1937 r. Str. 151, cena zł. 3.50. — Jedna z pierwszych książek o Hiszpanii, jaka ukazała się na polskim rynku księgarskim. Autor zna i kocha Hiszpanię od dawna, był w Toledo i Alkazarze, kiedy czerwoni zajmowali jeszcze przeciwległy brzeg Tagu i ostrzeliwali z karabinów, i wtenczas jeszcze, gdy cofając się, czerwone baterie bombardowały miasto i twierdzę, a lotnicy rzucali bom-

by. Dr. R. Timmermans rozmawiał: z dowódcą generałem Moscarde, z oficerami i kadetami, gwardią civil i kobietami, a wreszcie z dziećmi — z ludźmi którzy przeżyli 72 dni odcięci od świata, wśród nędzy i głodu, wśród huku armat, bomb aeroplanowych i jęku rannych i konających . Książka jego to epopeja pisania krwią bohaterskich wojowników toledańskich, to walka ludzi wiary i honoru z panoszącym się ateizmem, anarchią i zdziczeniem komunizmu. „Lwy Alkazaru" — to zajmująca, pożyteczna i dobra książka.

Małżeństwa w czerwonym piekle. A. Rachmanowa, tłumaczyła J. Zakrzewska. Księgarnia i Drukarnia Katolicka S. A. w Katowicach, 1937, (str. 308)—Jest to dalszy ciąg pamiętnika A. Rachmanowej „Studenci, miłość, czrezwyczajka i śmierć". Zawiera wiele bolesnych prawd, destrukcyjnego wpływu rewolucji rosyjskiej na życie i stosunki nie tylko rodziny, ale i całego społeczeństwa. W pierwszym tomie autorka pozwoliła zapoznać się czytelnikom z początkami rewolucji, obecnie przedstawia jej straszliwe skutki w każdej dziedzinie życia. Szczegółowiej zajmuje się światem naukowym, do którego sama należy. W sposób ciekawy i z dużą znajomością odtwarza ciężkie chwile ludzi nauki, z których wielu, mimo wprost niewiarogodnych złych warunków materialnych i ciągłej niepewności, nie ustaje w pracy. Praca ta jednak, wśród studentów o nierównym poziomie inteligencji i nierównym wykształceniu, zniechęcała coraz bardziej, nie dając nadziei na lepsze jutro. Młodzież nowej Rosji, karmiona w swoisty sposób ideami marksistowskimi, stała się uświadomioną politycznie, lecz zatraciła poczucie sprawiedliwości i własnego sumienia.

Obrzydło nam życie w Rosji... Zwierzenia austriackich robotników — zbiegów z Rosji. Franciszek Milik. Z oryginału niemieckiego przetłómaczył Mieczysław Tadeusz Hoszowski. Nakładem Chrześcijańsko-Społecznego Instytutu Oświatowego. Kraków, ul. Stolarska 7 — stron 108, cena 80 gr., z przesyłką 1 zł. Książka ta zawiera zwierzenia Fr. Milika i kilku jego towarzyszy, którzy jako robotnicy austriaccy, należący do radykalnych związków socjalistycznych, pojechali do Rosji dobrowolnie, z gorącej sympatii dla „raju proletariackiego". W prostych, niewyszukanych słowach opowiadają, jak ich pierwszy entuzjazm wkrótce ustąpił miejsca rozczarowaniu, a w końcu jedynej chęci wydostania się z piekła bolszewickiego. „Szukałem prawdy — pisze jeden z autorów książki — a znalazłem tu kłamstwo; szukałem uczciwości, a znalazłem tu korupcję i oszustwo; słyszałem krzyki milionów wyzyskanych i wyssanych przez olbrzymią pijawkę - partię, nędzarzy. Nasz ideał, o który walczyliśmy i krew przelewaliśmy, jest w Rosji spaczony i odwrócony". „Raport nasz — pisze Milik — pragnie poinformować robotników Austrii i całego świata o stosunkach jakie panują w Sowietach. „Ojczyzna wszystkich pracujących" jest dla robotników nie rajem a piekłem". — Nie mogąc dłużej znieść głodu i prześladowań, kilku robotników uciekło z powrotem do Austrii. „Czujemy się w ojczyźnie znowu ludźmi — piszą autorzy w zakończeniu — chociaż wszyscy jesteśmy bezrobotni". — Książkę Milika można polecić do rozpowszechnienia wśród szerszych mas robotniczych, jako przemawiającą swą bezpośredniością, opisami szarego życia robotnika w Sowietach, wyzyskiwanego przez dygnitarzy z partii komunistycznej. Szkoda, że przekład jest pisany miejscami złą polszczyzną.

Badacze i rozbijacze Kościoła i Państwa polskiego za żydowskie pieniądze. Kazimierz Gajewski. Wyd. „Samoobrona Narodu" — Poznań, 1936, str. 32. Cena 25 gr. Autor w popularnej formie przedstawia szeroki zasięg wpływów żydowskich w różnych sektach religijnych, w masonerii, wreszcie wykazuje udział żydów w szerzeniu komunizmu i bezbożnictwa.

Biuletyn Informacyjny
P. O. K.

Nie jest sprzedawany w księgarniach ani w kioskach, lecz jest rozsyłany według listy stałych prenumeratorów.

Prenumeratę zgłaszać należy pisemnie: Administracja Biuletynu Informacyjnego, Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 25, z podaniem dokładnego adresu.

Prenumerata za 3 zeszyty (kwartał) wynosi zł. 3. –, za 6 zeszytów (półrocze) wynosi zł. 6.–, wraz z przesyłką pocztową. Należność wpłacać do P. K. O. Nr. 2628

Przy zamówieniach zbiorowych na większą ilość egzemplarzy jednego numeru, cena zeszytu obliczana jest po zł: 1.– za egzemplarz, wraz z przesyłką pocztową.

Zagranicą przedpłata za 3 zeszyty (kwartał) wynosi zł. 5.– wraz z przesyłką pocztową.

Wydawca: Stanisław Małachowski – Redaktor: Henryk Glass.

Druk. B-ci de Lorenz W-wa Żórawia 34 tel. 8.55-16